Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków. [illegible] 29 października. Rok VIII. Nr. 250

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Dymisja gabinetu francuskiego.

Paryż, 27. 10. (PAT). Wolff. Painleve wręczył dzisiaj o godz. 2 popoł. prezydentowi republiki Doumergueowi dymisję gabinetu.

OFICJALNA PRZYCZYNA.

Paryż, 27. 10. (PAT). Po złożeniu przez Painlevego dymisji gabinetu ogłoszono komunikat oficjalny zaznaczający, że rozpatrywanie projektów finansowych Caillaux nie wykazało istnienia w łonie rządu żadnych zasadniczych różnic zdań, nie mniej jednak rząd będąc przeświadczony, iż naglące jego wysiłki nie mogą być kontynuowane bez uprzedniego zapewnienia sobie stałej większości, złożył na ręce prezydenta republiki dymisję.

PRZED DYMISJĄ.

Paryż, 27. 10. (PAT). Przed posiedzeniem rady gabinetowej Herriot i Painleve odbyli półgodzinną rozmowę. Posiedzenie rady gabinetowej rozpoczęło się o godz. 9,45.

O godz. 10,50 Briand odjechał w celu przewodniczenia na posiedzenie Rady Ligi. Minister oświadczył, że dyskusja w łonie gabinetu zeszła na teren czysto finansowy i przybrała charakter bardziej ogólny.

Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o godz. 13. po zbadaniu problemu finansowego oraz ogólnej sytuacji politycznej. Badanie tych problematów, które przerwano w celu umożliwienia Briandowi uczestniczenia w posiedzeniu Rady Ligi, zostanie podjęte na posiedzeniu rady ministrów o godz. 15-ej.

Po dymisji w rządzie niemieckim.

Berlin, 27. 10. (PAT). O wczorajszej rozmowie kanclerza z przywódcami partyj dzienniki dzisiejsze dowiadują się następujących szczegółów:

Kanclerz zakomunikował przedstawicielom frakcyj swój zamiar przedłożenia traktatów locarneńskich parlamentowi do ratyfikacji. Przywódca frakcji demokratycznej dr. Koch miał oświadczyć, że demokraci zgodzą się na ratyfikację traktatów tylko wówczas, gdy gabinet da gwarancję, że byli ministrowie, przedstawiciele niemiecko-narodowej partji nie powrócą po ratyfikacji na wakujące miejsca w gabinecie, który będzie musiał szukać poparcia w parlamencie na nowych podstawach. Taką gwarancję mogłoby dać zdaniem demokratów rozwiązanie parlamentu.

W tym samym sensie lecz jeszcze bardziej kategorycznie miał się wypowiedzieć przywódca partji socjalno-demokratycznej, natomiast partja ludowa i centrum miały aprobować stanowisko zajęte przez rząd.

BEZ DYMISJI GABINETU.

Berlin, 27. 10. (PAT). Pisma stwierdzają, że stanowisko gabinetu niemieckiego jest następujące:

Gabinet Rzeszy uważa za swój polityczny obowiązek postępować dalej tą drogą, na którą wstąpił w Locarno i przedłożyć Reichstagowi przed dniem 1 grudnia t. j. przed uroczystem podpisaniem układów, zawartych w Locarno, odpowiednie projekty i decyzje. Z tego powodu gabinet uważa za stosowno nie składać obecnie dymisji, lecz prowadzić nadal agendy państwa.

Wiedeń, 27. 10. (PAT). „Tageblatt" donosi z Berlina, że social-demokraci domagają się dymisji całego gabinetu.

PRZED WYJAZDEM MIN. SKRZYŃSKIEGO DO PRAGI.

Tel. wł. **Warszawa, 28. 10.** Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, wyjeżdża do Pragi czeskiej dopiero pod koniec grudnia rb. Wyjazd jego będzie związany z ratyfikacją umów, zawartych pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Ratyfikacji dokona już nowy Sejm czechosłowacki, który ma się zebrać po raz pierwszy dnia 25-go listopada rb.

W sprawie przygotowania wyjazdu ministra Skrzyńskiego do Pragi bawi obecnie w Warszawie poseł polski w Pradze, p. Lasocki. Obecnie toczą się rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie korektury postanowień celnych.

MUSSOLINI DO FASZYSTÓW.

Medjolan, 27. 10. (PAT). Mussolini przybył do Medjolanu z okazji trzeciej rocznicy marszu na Rzym i wydał odezwę do faszystów.

POŁOŻENIE W SYRJI.

Paryż, 27. 10. (PAT). Według doniesienia „Matin" położenie w Syrji jest poważne. Ludność opuszcza miasta, z drugiej zaś strony poszczególne szczepy Druzów, które się poddały, znowu przeszły na stronę powstańców.

Według doniesienia „Echo de Paris", artylerja francuska w nocy ze soboty na niedzielę i w poniedziałek bombardowała dzielnicę Damaszku, w której powstanie wybuchło. Wskutek bombardowania szkody wprawdzie nie są znaczne, natomiast zostało zabitych 50 osób.

Dymisja francuska.

(kh.) Przewidywana, a jednak niespodziewana dymisja gabinetu p. Painleve'go niewątpliwie wywoła w pewnych kołach Europy wyraz głębokiego zakłopotania. Przychodzi ona bowiem w bardzo niestosownej porze, ale tylko dla tych kół politycznych, które, zdawało się jeszcze wczoraj, dosięgały szczytu powodzenia i sukcesu w swoich zabiegach o pokój nietylko europejski ile z — Berlinem.

W każdym razie jednak gabinet Painleve-Caillaux-Briand upadł. Przyczyną tego niecodziennego wypadku stała się polityka finansowa ministra skarbu p. Caillaux, który popadł w wcale ostry zatarg z własnem stronnictwem na tle różnic co do niektórych zagadnień polityki fiskalnej. Zatarg ten wyładował się już podczas ostatniego kongresu radykałów w Nicei, gdzie p. Caillaux stanął przed własną partją potrosze w roli oskarżonego... zdrajcy ideałów radykalno-demokratycznych. Sytuacja skomplikowała się o tyle, że przeciwko dobrze w swoim czasie zareklamowanemu zbawcy finansów francuskich, stanął na kongresie p. Herriot i mając wygodną pozycję krytyka wysunął radykalniejsze postulaty, niż Caillaux. Skończyło się na kompromisie, ale wyłącznie w słowach; poszło zaś o sprawę nadzwyczajnego podatku, nałożonego na wszystkie rodzaje majątku i kapitału. Kongres uchwalił rezolucję o podatku wbrew stanowisku p. Caillaux. I to był zły początek końca.

Już zaś przedtem nosił p. Caillaux na sobie brzemię nieudanej podróży do Ameryki w sprawie rozłożenia olbrzymich długów zagranicznych. Było to niepowodzenie, które zachwiało mocno wiarę w szczęśliwą gwiazdę ministra skarbu, co zaś ważniejsze rzuciło poważne wątpliwości na plan jego akcji wobec tak groźnego fiaska. Cyfra 300 miljardów fr., obejmująca całość długów francuskich zagranicą, zdawała się powiększyć niepomiernie pod wrażeniem powrotu p. Caillaux z za Oceanu.

Tarcia w rządzie francuskim stały się tajemnicą publiczną; ucichły na czas konferencji w Locarno, wybuchły jednak i to w gwałtownej formie bezpośrednio po niej. Od kilku dni prasa donosiła kilka razy o ostrej wymianie słów między p. Caillaux a resztą gabinetu. Rzecz poszła, jak wspomnieliśmy, o podatek nadzwyczajny od majątku. P. Caillaux, wbrew uchwale radykałów, nie wstawił do projektu rządowego ratowanie franka, tego zbawiennego środka, a wobec tego losy projektu stały się conajmniej problematyczne: większości w parlamencie znaleźć nie mogły. Kartel byłby zachwiany.

Na dobitek, p. Caillaux wygłosił przedwczoraj mowę w Chateau du Loir, gdzie dosyć po prostu daninę od kapitałów określił jako nie wytrzymującą krytyki i wręcz ją potępił. To było ostatnie wyznanie wiary p. Caillaux, po którem przyszła wczoraj dymisja całego gabinetu; minister skarbu wzbraniał się podobno upaść odosobniony, i postanowił pociągnąć za sobą wszystkich kolegów. Celu swego dopiął w dniu, w którym w Nowym Jorku notowano kurs franka po 42, a w Londynie po 121—120.50, tj. po kursie najniższym od r. 1924.

Tak więc bezpośrednie podłoże obecnej dymisji rządu francuskiego wynika ściśle z sytuacji finansowej; na pozór jest to jedyna przyczyna, tem bardziej, że p. Briand właśnie w ub. tygodniu tak zwycięsko ściskał rękę p. Stresemannowi w Locarno, inaugurując tem podobno nową erę pokojową w Europie, a jeszcze wczoraj z wcale energicznym tupetem, jako przewodniczący Rady Ligi Narodów, zaprowadził porządek na granicy grecko-bułgarskiej.

A jednak, mimo tych sukcesów, dymisja nie jest pozbawiona posmaku politycznego i sięga głębiej, niż konflikt p. Caillaux z radykałami lub kurs franka w Anglji i Ameryce.

Rządy zarówno p. Herriota jak i p. Painlevego weszły na arenę europejską po wyborach majowych pod znakiem przyjaźni francusko-niemieckiej. Nie mówiło się o tem odrazu tak wyraźnie, ale koniec wieńczy dzieło. Tym razem było nim — Locarno. Można się było śmiało spodziewać tego rodzaju zakończenia sprawy choćby po osobie ministra skarbu, który wyszedł na swój fotel niemal wprost z więzienia, jako b. zdrajca stanu i to właśnie karany za swoją wybitnie filoniemiecką akcję podczas wojny. Osoba p. Caillaux, acz tylko specjalisty od finansów, jak zapewniano, nie pozostała bez echa w polityce międzynarodowej Francji. Przyszłość osądzi, czy polityka ostatniego roku doprowadzi do Wersalu czy, nie daj Boże, do drugiego — Sedanu. Wolno nam dziś opierać się tylko na widzialnych faktach, a te przyniosły dwie dymisje: jedną w Berlinie, drugą w Paryżu.

Wymowniejszych faktów szukać nie trzeba: dymisja w Berlinie stanęła pod hasłem: za dużo ustępstw ze strony Niemiec w Locarno!

Dymisja w Paryżu nie mówi o Locarno, ale kto wie, czy z oparów trudności finansowych, za które bądźcobądź bezpośrednio odpowiedzialny jest p. Caillaux, radykał, germanofil, no i b. zdrajca stanu, nie wyłoni się jakaś opozycja zawsze czujnej prawicy francuskiej z hasłem: za dużo ustępstw ze strony Francji w Locarno!

Błogosławiona byłaby chwila, gdyby takie hasło powstało! Polska życzy tego Francji z całego serca.

A wtedy? Wtedy już rozesłane na dzień 30 listopada zaproszenie do Londynu celem podpisania locarneńskich układów politycznych, stałyby się może nieaktualne. Hindenburg, Luther i Stressemann jeszczeby nie zatriumfowali!

W każdym jednak razie p. Caillaux w przyszłym rządzie nie będzie. Duch opiekuńczy Berlina w Paryżu usunie się w cień, choć pewnie nie zniknie.

Nie można również powiedzieć, aby bezpośrednie wypadki po Locarno były symbolem spokoju. Jedna krwawa, niemal wojna na Bałkanie i dwie dymisje o pierwszorzędnem znaczeniu — i wszystko w jednym tygodniu, to nic dobrego na przyszłość. Jeśli uspokojenie Europy szłoby takim tempem, trzeba będzie naprawdę szukać innych dróg, bardziej prostych. Przypuszczać należy, że się ich szuka nawet i teraz, wszędzie, gdzie dbają o swoją całość. Jeśli więc dymisja francuska oznacza poszukiwanie nowych a raczej choćby tylko częściowy nawrót do starych dróg, witamy ją z uznaniem.

Przed utworzeniem nowej większości rządowej w Rumunji.

Ostatnia sesja legislatywnego okresu parlamentu rumuńskiego, noszącego charakter konstytuanty zakończy się dopiero w lutym, ale zainteresowanie sprawami wewnętrznej polityki już obecnie coraz bardziej ześrodkowuje się około kwestji partyjnego ugrupowania przyszłej większości, która powinna objąć ster rządów na miejsce rządzących obecnie liberałów. Po porażce, jaką doznała partja liberalna przy wyborach do Izby rolniczej, wzmacnia się coraz bardziej przekonanie, że dnie rządów liberałów chylą się ku końcowi. Wytworzona w następstwie tej sytuacji atmosfera wpłynęła między innemi na otwarcie w dniu 15 bm. jesiennej sesji rumuńskiego parlamentu. Po wysłuchaniu mowy tronowej, wygłoszonej przy abstynencji opozycyjnych stronnictw, obozu nacjonalistycznego i chłopskiego, izba została odroczona do dnia 28 października. Wpłynęło na to zachwianie się stanowiska rządu Bratianu, mającego wobec tego do wyboru tylko jedną drogę, podania się do dymisji. Atoli natychmiastowej zmianie gabinetu stanęło na przeszkodzie kilka ważnych przyczyn. Przedewszystkiem obecny parlament powinien w swej roli konstytuanty powetować zaniedbanie, jakiem jest nie uchwalenie dotychczas nowej ustawy wyborczej. Dalej teraźniejszemu rządowi zależy na tem, aby przeprowadzić kilka zasadniczych ustaw, wchodzących do programu gospodarczego ministra finansów. Oprócz tego obecny gabinet przygotowuje się do uroczystego obchodu 60-lecia urodzin szefa rządu i leadera partji liberalnej Jona Bratianu. Oprócz tych przyczyn, odwlekających decyzję gabinetu w sprawie dymisji, grają ważną rolę inne względy natury zasadniczej, przedewszystkiem niepewność, kto ma objąć spadek po Bratianu i jego partji. Nie potrafiłaby bowiem uchylić przesilenia blizko liberałom Partja Narodowa, pozostająca pod przewodem gen. Averescu, ze by bowiem uchylić przesilenia blizka względu na swą słabą liczebnie pozycję i niepopularność. Opozycyjne zaś partje, nacjonalistyczna i chłopska, które utworzyły kooperację taktyczną podczas wyborów do Izb rolnicz., nie zdołały dotychczas wytworzyć programu współpracy na gruncie parlamentarnym. Partja bowiem chłopska opiera się na stosunkowo wcale radykalnym programie, który nie tylko spełniał rolę straszaka dla stojących u steru rządów sfer burżuazyjnych, lecz groził także ewentualnością, że partja ta mogłaby wstąpić na drogę skrajnych reform i usunięcia przyjętych przez liberałów ustaw, a tem samem przynieść krajowi, znajdującemu się w trudnem gospodarczem położeniu, nowe, nie łatwe do przezwyciężenia trudności. Równocześnie powątpiewać można, czy partja nacjonalistów, stojąca na gruncie mieszczańskiej demokracji, zechce pójść na kompromis z radykalizmem caranistów. Tymczasem w ostatnich dniach, mianowicie po wygłoszeniu mowy tronowej, obydwie partje zaskoczyły opinję publiczną deklaracją, mówiącą o tem, że obydwie partje osiągnęły pełną zgodę co do dalszej współpracy. Opozycja zdaje się wyłącznie na wolę narodu, a więc na wynik swobodnie przeprowadzonych wyborów, nie przesądzając ani rozdziału mandatów w przyszłym parlamencie ani portfeli w przyszłym gabinecie. Deklaracja opozycji sprawiła korzystne wrażenie w społeczeństwie, przyjemnie dotkniętem tem, że caraniści wyrzekli się swego radykalizmu. W każdym razie zostało stworzone nowe i silne ugrupowanie, zupełnie zdolne do objęcia władzy. Ciekawem jest, że chłopskie stronnictwo podkreśliło wierność swą dla istniejącej konstytucji, wysyłając do króla telegram z pozdrowieniem z powodu wyzdrowienia i osiągnięcia sześćdziesięciolecia. (CEPS).

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu p. Grabskiego.

Tel. wł. Warszawa, 28. 10. W kołach politycznych pojawiły się pogłoski o zamierzonej jakoby ponownej, częściowej rekonstrukcji gabinetu premjera Grabskiego.

Mówią zatem o zmianach na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej, ministra sprawiedliwości, ministra robót publicznych i ewentualnie ministra rolnictwa. Dotychczasowy minister ochrony pracy p. Sokal ma przejść do służby dyplomatycznej w Genewie.

Na stanowisku ministra pracy bardzo narazil się on niemal wszystkim. Rokowania w sprawie obsadzenia tej teki toczą się obecnie głównie z Narodową Partją Robotniczą. Prawdopodobnie obejmie ją obecny wiceminister p. Jankowski.

Minister sprawiedliwości, p. Żychliński chce powrócić do rejentury. Kryzys na jego stanowisku pozostaje w związku z ostatniemi zajściami w służbie sprawiedliwości, zwłaszcza w więzieniach i z ucieczką Leszczyńskiego. Ministerjum robót publicznych miało dotychczas tylko kierownika w osobie p. Rybczyńskiego.

Ostatniemi czasy zainteresowały się tą teką grupy lewicowe i prawdopodobnie nowy minister mianowany zostanie w porozumieniu z lewicą.

Natomiast nie jest wyłączone, że stanowisko ministra rolnictwa, p. Janickiego zająłby ktoś z kół zbliżonych do stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, a mianowicie mówią o p. Kazimierzu Fudakowskim.

Na razie są to jednak wszystko tylko pogłoski i pobożne życzenia.

DYSKUSJA NAD SYTUACJĄ FINANSOWĄ.

Tel. wł. Warszawa, 28. 10. W dniu wczorajszym odbyły się dwa posiedzenia połączonych komisyj skarbowej i budżetowej Sejmu pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego przy udziale p. premjera Grabskiego i prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. Zarnowskiego. Omawiano ustawę o szczególnych środkach naprawy sytuacji finansowej i gospodarczej.

Poseł Dunin oświadczył się za pożyczką zagraniczną, pod warunkiem, że w ustawodawstwie społecznem zostaną wprowadzone zmiany. Poseł Drewnowski domagał się, aby wyraźnie zastrzeżono, że pożyczka zostanie użyta na cele produkcji polskiej. Poseł Chądzyński domagał się, aby ustawa uregulowała użycie pożyczki.

Wielkie wrażenie wywarło dłuższe przemówienie posła Wierzbickiego, który wskazał przedewszystkiem na niebezpieczeństwa, jakie kryje nieracjonalne skonsumowanie pożyczki.

Dopóki mamy tytuń i spirytus, — mówił pos. Wierzbicki — pożyczkę dostaniemy. Co jednak będzie, gdy tych rzeczy mieć nie będziemy, a pożyczka będzie skonsumowana? Zatem pożyczka musi nasycić życie gospodarcze kraju. To zaś należy oprzeć na zdrowych podstawach. Sfery gospodarcze, poza hutnictwem i przemysłem budowlanym, nie chcą wcale przedłużenia dnia pracy ponad osiem godzin, pragną jedynie efektywnego ośmiogodzinnego dnia pracy. Co do ustawodawstwa społecznego, to w projekcie są granice zakreślone przez Mussoliniego we Włoszech albo przez kartel lewicy we Francji. Są to warunki realne, które powinny zaakceptować wszystkie stronnictwa.

Poseł Wyrzykowski wypowiedział się przeciw udzieleniu rządowi pełnomocnictw na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.

Premjer Grabski oświadczył, że gotów jest ponosić wszelką odpowiedzialność, ale na powoływanie komisyj śledczych, dopóki rządzi, nigdy się nie zgodzi. Fundusz zapomogowy bezrobotnych został przebrany na sumę 11 miljonów złotych z powodu wzrostu bezrobocia.

Wreszcie poseł Gruszka oświadczył, że stronnictwo jego nie poprze postulatów rządu, gdyż nie ma do niego zaufania.

Tel. wł. Warszawa, 28. 10. Na posiedzeniu popołudniowem połączonych komisyj skarbowej i budżetowej przemawiali poseł Frostig z klubu żydowskiego oraz poseł Bittner z klubu chrz.-dem., który stwierdził, że premjer Grabski oświadczył się, aby z pełnomocnictw zawartych w art. 1-ym wyłączono upoważnienie do wydzierżawienia jednego z monopoli, a pozostawiono jedynie upoważnienie do zastawienia dochodów przez zredukowanie kwoty pożyczkowej z 1 miljarda na 600 miljonów złotych.

W dyskusji szczegółowej poseł Hausner (P. P. S.) zgłosił wniosek tej treści:

„Sejm wzywa rząd do przedstawienia projektu ustawy, mocą której obywatele Państwa jakoteż osoby prawne, fundacje, związki religijne byłyby zmuszone oddać tytułem pożyczki przymusowej, oprocentowanej i zwrotnej w ciągu lat 30, wszystkie złoto, drogie kamienie i perły do skarbu państwa celem powiększenia podkładu złotego."

Poseł Byrka zgłosił wniosek o skreślenie art. 1-ego, a w razie odrzucenia go, aby z pożyczki wymienionej w artykule 1-ym ministerjum skarbu przekazało kwotę 200 miljonów złotych na podstawie specjalnej umowy z Bankiem Polskim celem powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego i rozszerzenia podstaw złotego.

Premjer Grabski zauważył, że jest to niezrozumienie istoty kredytu inwestycyjnego i widocznie doświadczenia, wyniesione z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej nie wystarczają. W odpowiedzi na tę uwagę poseł Byrka ostro wystąpił przeciw premjerowi Grabskiemu, zastrzegając się przeciw temu, aby p. Premjer korzystał z tego, że z pomiędzy członków komisyj tylko niewielu zdaje sobie sprawę z zadań i natury kredytu inwestycyjnego.

Ponadto zgłoszono w dyskusji cały szereg dalszych wniosków. Dzisiaj rozpocznie się dyskusja generalna nad artykułami 3, 4, 5, traktującym sprawy biletów skarbowych, bilonu i pomocy instytucjom kredytowym. Po ukończeniu dyskusji przystąpi komisja do głosowania nad wszystkiemi zgłoszeniami.

PRACA W KOMISJACH.

Tel. wł. Warszawa, 28. 10. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie sejmowej komisji do spraw zagranicznych nie doszło do skutku i odbędzie się dopiero dzisiaj.

Również nie odbyło się posiedzenie połączonych komisyj handlowo-przemysłowej i rolnej, mających rozpatrywać ustawę o poparciu produkcji krajowej (jedną z t. zw. ustaw sanacyjnych) i utrwaleniu równowagi bilansu handlowego.

W południe odbyło się posiedzenie komisji wojskowej, na którem załatwiono w trzeciem czytaniu pierwszych 5 artykułów projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Poza tem komisja wojskowa postanowiła w dniu 2-im listopada rb. złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W skład wybranej w tym celu delegacji weszli pp. Miedziński (Wyzwolenie), Sadzewicz (Zw. Lud.-Nar.) i Wichliński (Ch. D.).

POS. WITOS PRZECIW RZĄDOWI.

Warszawa, 27. 10. (A. W.) „Echo Warszawskie" zamieszcza artykuł posła Witosa pod tytułem „Dlaczego", w którym autor stwierdza, że rząd, który swego programu nie wypełnia powinien ustąpić miejsca innemu rządowi. Plany obecnego rządu są pogrzebane, a jego kredyt moralny i polityczny zupełnie (?) wyczerpany (!). To też pozostawienie władzy przez państwo w jego rękach jest lekkomyślnością. (!) Żadne „klajstrowanie" tu się nie przyda. Wysprzedawanie i wydzierżawianie ostatnich warstości jest dowodem gospodarki bankruta.

Zaciągnięte przez rząd pożyczki zagraniczne zostały użyte na potrzeby i wydatki rządu. Napór podatków doszedł już do granicy. Przekonany jestem, pisze dalej autor, że żaden robotnik polski nie jest zadowolony z przejścia na ośmiogodzinny dzień pracy, gdy grozi i szerzy się bezrobocie.

Niech nikt nie myśli, że powodem nieufności do rządu i władzy tyczą mnie lub też stronnictwo, które ja prowadzę.

TRUDNY PROBLEM

Tel. wł. Warszawa, 28. 10. Marszałek Sejmu, p. Rataj, odbył w ciągu dnia wczorajszego narady z przedstawicielami poszczególnych klubów sejmowych w sprawie sposobu załatwienia wniosku Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.

Prowokacyjny szantaż żydowski w procesie Steigera.

BEZCZELNE „OŚWIADCZENIA" P. RINGLA. — BAJECZKI O „AUTENTYCZNEJ" FOTOGRAFJI. — ZNOWU „POGRÓŻKI.

Tel. wł. Lwów, 27. 10. Mimo wczorajszej uchwały, aby odroczyć rozprawę o piątek dzień celem dania możności Trybunałowi załatwienia wniosków obrony i prokuratora, przewodniczący rozpoczął jednak dalsze rozprawy dzisiaj, chcąc obronie dać możność złożenia nowego oświadczenia.

Deklarację odczytał imieniem obrońców sen. dr. Ringel. Deklaracja jego naogół stała na poziomie dotychczasowych wystąpień poszczególnych obrońców. Wywodził on, że Steiger nie miał najmniejszego (?) celu w wykonaniu zamachu. Powinno powołać się świadków, którzyby stwierdzili, że Steiger był i jest wyznawcą religji, zwróconej (!) przeciw wszelkim gwałtom i zamachom. Należy powołać dalszych świadków, którzyby udowodnili, że jedynie Ukraińcy mieli cel w połączeniu przyjazdu Prezydenta do Lwowa z awanturami i zamachem. Ringel posuwa się nawet do zarzucenia organizacjom ukraińskim, że spokojnie patrzą na to, że przed sądem stoi człowiek niewinny. Milcza one z polecenia (?) Berlina, a zwłaszcza hakenkreuzlerów niemieckich, którzy mają interes (!) w tem, aby społeczeństwo polskie poróżnić z żydostwem. Najciekawsze było oświadczenie Ringla, jakoby organizacje ukraińskie były w posiadaniu „autentycznego" zdjęcia z chwili rzucenia bomby. Na zdjęciu jest i sprawca zamachu, nie Steiger, a zupełnie kto inny.

Deklaracja dzisiejsza obrony wywołała liczne komentarze. Najsłuszniejszy jest ten, że jednak wydaje się dziwne, iż obrona, **która ma tak „szczegółowe" informacje o organizacjach ukraińskich, nie może jednak przedłożyć Trybunałowi żadnego tak realnego dokumentu jak fotografja**, o które mówił Ringel.

Na koniec oświadczył Ringel, że obrona otrzymała list z pogróżkami organizacyj ukraińskich na wypadek, gdyby w dalszym ciągu wytaczała sprawę Olszańskiego.

Trybunał deklarację tę przyjął do wiadomości, poczem przewodniczący zarządził przerwę do jutra. W dniu jutrzejszym ma być ogłoszona decyzja Trybunału co do wszystkich wniosków, zgłoszonych zarówno przez obronę jak i przez prokuratora.

ZASADA WYMIANY PRODUKCJI

Warszawa, 27 10 (AW.). Przedstawiciele Wniesztorgu chcą oprzeć nowe zamówienia w Łodzi na zasadzie wzajemnej wymiany produkcji i uzyskania w tym celu od rządu pozwolenia na przywóz bydła. Sprawą tą ma się zająć komisarz ekonomiczny. Jak nam oświadczono, istnieje tendencja do kompromisowego załatwienia tej sprawy.

SPRAWA PREZESA P. K. O.

Tel. wł. Warszawa, 28. 10. Na swem posiedzeniu środowem, rada ministrów rozpatrzy sprawę kandydatury p. Schmidta z Poznania na stanowisko prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności.

ZMIANA W MIN. WYDZIALE PRASOWYM.

Tel. wł. Warszawa, 28. 10. Naczelnik wydziału prasowego prezydjum rady ministrów opuszcza dotychczasowe swoje stanowisko i przechodzi do ministerjum spraw zagranicznych.

tako jego następcę wymieniają w kołach poinformowanych p. Giełżyńskiego, współpracownika politycznego „Kurjera polskiego" i prezesa klubu sprawozdawców parlamentarnych.

TARYFA CELNA.

Tel. wł. Warszawa, 28. 10. We wtorek komitet ekonomiczny rady ministrów zakończył rozpatrywanie wniesionych przez komitet celny projektów zmian taryfy celnej.

Ostateczne wnioski wraz z dezyderatami natury politycznej rozpatrzy w środę komitet polityczny rady ministrów, poczem zajmie się niemi kompletna rada ministrów, która na najbliższem posiedzeniu powemie ostateczne decyzje.

LOTY WARSZAWA-WIEDEŃ.

Praga, 27. 10. (PAT). Pisma donoszą o wznowieniu rokowań polsko-czeskich w sprawie zaprowadzenia komunikacji lotniczej między Warszawą i Wiedniem.

WYJAZD POSŁA NIEMIECKIEGO.

Tel. wł. Warszawa. 28. 10. Poseł niemiecki w Warszawie, p. Ulryk Rauscher wyjeżdża w środę do Berlina w związku z rozpoczęciem ponownem rokowań polsko-niemieckich w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

ZMIANY W AMBASADACH SOWIECKICH.

Paryż, 27. 10. (PAT). Havas donosi z Moskwy: Rząd francuski zgodził się na nominację Rakowskiego na stanowisko ambasadora sowieckiego w Paryżu. Dotychczasowy ambasador sowiecki w Paryżu Krassin zamianowany został ambasadorem w Londynie.

SOWIECKIE PAROWCE.

Leningrod, 27. 10. (PAT). Dziś zostały spuszczone na wodę dwa parowce o pojemności 6 200 ton, zbudowane w tutejszych dokach.

CHIŃSKIE STOSUNKI.

Hongkong, 27. 10. (PAT). W nocy na 21 października bandyci napadli na szkołę w Kantonie i uprowadzili 50 uczni i 4 chińskich nauczycieli.

Po zerwaniu rokowań polsko-litewskich.

W niedzielę 25-go bm. doszły nas z Lugano wiadomości o zerwaniu rokowań polsko-litewskich. Wiadomość ta ani nas smuci, ani przeraża. Dla Polski sprawa spławu na Niemnie nie jest koniecznością państwową, — bez jej załatwienia możemy nadal znakomicie się obejść, — a jeśli dziś wydajemy jakiś sąd o skutkach zerwania tych rokowań, tu chyba taki: — niepotrzebnie delegacja polska jeździła do Kopenhagi i do Lugano, traciła czas i pieniądze, skoro strona przeciwna daleką jest od jakiejkolwiek dojrzałości politycznej, a nawet od zrozumienia interesów własnych.

Gdy dla nas zerwanie rokowań w sprawie komunikacji i spławu na Niemnie jest prawie obojętne, to dla Litwy jest ono w skutkach wręcz fatalne. Pomijamy już niefortunną opinję, jaką cieszy się Litwa w polityce międzynarodowej od chwili ustawicznego pieniaczego wnoszenia sprawy Wilna przed forum Ligi Narodów, które doprowadziło w Genewie aż do zniecierpliwienia i do przerwania p. Sidzikauskasowi potoku jego krasomówstwa, ale zła wola w załatwieniu sprawy spławu na Niemnie dowodzi, że rząd litewski nie rozumie interesów Kłajpedy, a Kowno z Kłajpedą stanowią 2 odrębne, nie przylegające do siebie części, które nie wiedzieć poco i naco z sobą spojono.

Kowno wobec Polski uprawia ustawicznie jakąś śmieszną politykę niepojednania. Uprawiano ją od roku 1920 aż do ostatniej chwili, nie wyłączając poprzedniego gabinetu Petrulisa i obecnego Bystrasa. Gdy rokowania polsko-litewskie w Kopenhadze zaczęły wchodzić na właściwą drogę,— Kowno doprowadziło do ich przerwania; — gdy 10-go października br. nasza delegacja udała się do Lugano dla kontynuowania rokowań kopenhaskich — Kowno urządziło pod naciskiem chrześcijańskiej demokracji i szaulisów prowokacyjną manifestację żałoby narodowej po utracie Wilna; gdy zaś wreszcie rokowania w Lugano rozpoczęły się z opóźnieniem, — delegacja polska ku swemu zdumieniu spostrzegła, że Kowno wycofało tych swoich przedstawicieli, z którymi konferowano w Kopenhadze, a zastąpiono ich ludźmi, z którymi do uzgodnienia poglądów dojść nie można.

Prowokacyjna polityka Kowna mści się fatalnie na interesach Kłajpedy, miasta leżącego u ujścia Niemna. Zupełnie zrozumiałe jest, że gdy wody Niemna nie niosą nic na swych falach, — to Kłajpeda ekonomicznie zamiera. Litwa, kraj gospodarczo zrujnowany, nie produkujący nic, zużywający resztki swych własnych zasobów i subwencyj berlińskich na zbrojenia i na antypolską politykę, nie może zabezpieczyć ludności Kłajpedy jakichś zarobków. I dziś miasto portowe, które zbiegiem nieszczęśliwych wypadków przyłączono do Litwy, zamiera i w całej pełni odczuwa, że winę tego zamierania ponosi Kowno. Stąd żal i niechęć Kłajpedy do Litwy, której wyrazem był wynik ostatnich wyborów do sejmu kłajpedzkiego. Wynik tych wyborów był dla Litwy fatalny: — na sto pięćdziesiąt krzeseł poselskich, Litwie dostało się... jedno. Czy można silniej zaprotestować przeciw przyłączeniu Kłajpedy do Litwy jak uczyniła to głosami wyborczymi ludność zamierającego miasta?

Litwa zamiast z wyniku wyborów wyciągnąć dla siebie pożyteczne konsekwencje, zamiast zrewidować swój stosunek do tego miasta portowego, grozi, że karabinami szaulisów rozpędzi sejm i inne wybory przeprowadzi.

Zerwanie rokowań polsko-litewskich w Lugano jeszcze silniej pogłębia przepaść między Kłajpedą a Kownem. Ludność Kłajpedy składająca się przeważnie z przemysłowców, kupców i robotników w całej pełni rozumie, że winę zerwania rokowań ponosi Litwa. Kupiec, czy przemysłowiec zdaje sobie sprawę z tego, że umowa spławu i umowa kolejowa stanowią nierozerwalną całość i jednej od drugiej w żaden sposób oddzielić nie można. Gdy delegacja litewska w Lugano oświadczyła, że o żadnem „iunctim" w tych sprawach słyszeć nie chce, — gdy nadto oświadczyła, że nie godzi się na ustanowienie placówki przedstawiciela rządu polskiego w Kłajpedzie, — to ludność Kłajpedy wie, że winę zerwania rokowań ponosi Litwa, bo miesza sprawy polityczne do spraw handlowych.

Zerwanie rokowań polsko-litewskich w Lugano jest dla Litwy niczem innem jak tylko prowokacyjnem lekceważeniem interesów Kłajpedy. Niestety Litwini dziś jeszcze tego nie rozumieją, — za mało są jeszcze dojrzali.

Bł.

WOJNA W MAROKKU.



Soliman-el-Jatabi i Mohamed Asmani, przywódcy Kabylów, którzy dotychczas walczyli po stronie Abd-el-Krima, poddali się Hiszpanom.

1000 agitatorów chińskich kształci się w Moskwie.

YANG-HOU MA ODEGRAĆ ROLĘ LENINA W CHINACH.

Gościniec, którym agitacja sowiecka przenika do Chin, ciągnie się wzdłuż kolei Wschodnio-Chińskiej i drogą morską z Władywostoku do wschodnich i południowych portów Chin. Tamtędy idą transporty agitatorów, broni, pieniędzy i literatury, przeznaczone do zrewolucjonizowania Chin.

Położywszy swą łapę na kolei Wschodnio-Chińskiej, bolszewicy wysłali tam masę swoich agentów, którzy są zarazem szpiegami wojskowymi, studjującymi warunki miejscowe na wypadek wojny w Mandżurji. Ci agenci organizują równocześnie centra propagandy sowieckiej, jak np. szkołę w Whampoa, której wychowańcy opanowali Kanton. Wszyscy instruktorzy pochodzą z armji sowieckiej i 1000 agitatorów posłanych tam przeszło kursy wyszkolenia w Moskwie. Na czele ich stoi Chińczyk Yang-Hou, który uciekł w r. 1922 z Pekinu do Moskwy, gdzie wstąpił na służbę kominternu. Yang-Hou jest człowiekiem wykształconym, dobrze mówiącym po angielsku i po rosyjsku. Głównym jego zajęciem jest utrzymywanie łączności między rozmaitemi towarzystwami chińskiemi, a rozkazy i pieniądze otrzymuje on z Tomska.

W przewidywaniu najazdu na Chiny, bolszewicy badają specjalnie część południowo-wschodnią tego państwa.

6 str. .zvz,o2ggd

Skarby kulturalne znalezione w pałacu Jusupowych.

Moskwa. (CEPS.) Znany pałac rodziny hr. Jusupowych w Petersburgu, Mojka 92, jest ciekawym historycznym zabytkiem, kryjącym w sobie wiele pamiątek, świadczących o sposobie życia i sferze duchowego zainteresowania pewnego odłamu arystokracji rosyjskiej. W pałacu tym odegrała się też w czasie wojny światowej jedna z najciemniejszych scen z ostatnich czasów rosyjskiego caratu, zamordowanie osławionego Rasputina, w dniu 17 grudnia 1919 r. przez hr. Feliksa Jusupowa. Obecnie pałac ten adoptuje się dla użytku jednego z robotniczych lub urzędniczych 'klubów. Podczas spisywania w tym celu inwentarza wykryto całe muzeum najrozmaitszych cennych przedmiotów, między innemi zaś szereg oryginalnych korespondencji Puszkina do hr. Chitrowej, przyjaciółki poety, które są ważnym przyczynkiem do jego biografji. Pomiędzy innemi cennemi pamiątkami znaleziono tu kosztowny zbiór minjatur wykonanych na słoniowej kości, skórze, miedzianej blasze itd. Jedna z nich jest dziełem słynnego minjaturzysty Meysonniera, dwie pochodzą od malarza idylli pasterskich Boucha. Nadto znaleziono starą biblję, pochodzącą z XIV stulecia, pisaną na pergaminie i szereg utworów pierwotnej włoskiej i francuskiej twórczości. Niektóre z obrazów są malowane po obydwu stronach drewnianych desek. Pokaźne bogactwa antykwaryczne reprezentuje znaleziony zbiór porcelany chińskiej, japońskiej i zachodnio-europejskiej. Najcenniejszą jest jednak zbiórka porcelany perskiej, pochodzącej z XVII w.

D'Annunzio generałem.

Z Rzymu donoszą, że przed paru dniami zjawił się u d'Annunzia gen. Piccio, głównodowodzący włoskiego lotnictwa i wręczył poecie odznaki stopnia, jaki otrzymał od króla, który zamianował go generałem „ad honores" włoskiego lotnictwa.

Przy tej sposobności ofiarował król Wiktor Emanuel poecie wspaniałą, artystycznie wykonaną szablę.

Tunel pod cieśniną Gibraltarską.

Komisja zajmująca się przyszłą budową tunelu, mającego łączyć Francję z Anglją, obradowała na swem ostatniem posiedzeniu, jak donoszą z Paryża, także nad budową tunelu pod cieśniną Gibraltarską.

W razie, gdyby budowa tego ostatniego tunelu została uskuteczniona, stanie się możliwem bezpośrednie połączenie kolejowe między Londynem a Kapsztadtem.

Najpoważniejsze sfery finansowe angielskie i francuskie zajęły się tą sprawą bardzo gorąco.

3 str.

Rada Ligi Narodów wobec konfliktu grecko-bułgarskiego.

Paryż. 27 10. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem konfliktowi grecko-bułgarskiemu, delegat grecki doniósł o porozumieniu grecko-bułgarskiem, które miało być rzekomo osiągnięte za pośrednictwem Rumunji jeszcze przed powzięciem wczorajszej decyzji Rady Ligi.

Briand oświadczył, że dopóki trwać będzie walka orężna między dwoma krajami, Rada Ligi nie uzna sprawy za ostatecznie uregulowaną.

Delegat bułgarski przedstawił tezę bułgarską, zrzucającą całą odpowiedzialność za wypadki na Grecję, domagając się przeprowadzenia śledztwa, odszkodowania za poniesione szkody ukarania winnych, oraz uwolnienia jeńców.

Delegat grecki przedstawił tezę biegunowo przeciwną, zaznaczając między innemi, że Grecy posunęli się tylko w celach prewencyjnych po uprzednem najściu Bułgarów na terytorjum greckie. Delegat grecki dodał, że Bułgarzy projektowali zniszczenie linji kolejowej prowadzącej do Salonik, gdyż leżało w interesie Bułgarji przeszkodzić przesiedleniu się uchodźców greckich na pogranicze greckie. Grecja nie przypuszcza, aby pakt Ligi mógł w tym wypadku mieć zastosowanie, nie mniej jednak z góry przyjmuje decyzję Ligi Narodów.

Polały się łzy...

Niechaj już więcej łzy nie płyną
Z Twych ocząt modrych — ma dziewczyno —
Cerę Ci płacz popsuje!

Zresztą Twój szloch mię dziwnie wzrusza...
— Już Ci nie bronię kapelusza
I futro zafunduję.

A jeśli ból Twój jest zbyt wielki,
Dołożę jeszcze pantofelki
I pończoch pół tuzina.

W dowód, że miłość ma bez granic
I że nie szczędzę dla Cię na nic
Pójdziemy też do kina.

Więc niech mi mała buzię poda...
Już między nami znowu zgoda,
Już słońce znowu świeci. —

Mar.



Kronika Krakowska

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Dr. Knock".
Czwartek po poł.: „Hamlet".

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 12.

Środa, 28. b. m. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50% zniżone. „Kochanka premjera".
Czwartek, 29. b. m. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50% zniżone. „Kochanka premjera".
Piatek, 30. b. m. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50% zniżone, „Kochanka premjera".

REPERTUAR KINO-TEATRÓW.

„Wanda": „Zazdrość".
„Warszawa": „Gdzie się ulica kończy".
„Uciecha": „Ręce Orlaka".
„Promień": „Twoja na wieki".

„**Kochanka premjera**" Gilberta, która wzbudziła ogólna senzację w Krakowie i bardzo się podoba, graną będzie przez cały tydzień bieżący po cenach 50% zniżonych w teatrze „Operetka Nowości" przy ul. Rajskiej. W każdym przedstawieniu „Przegląd najnowsz. mód paryskich" i „Taniec podatników" z udziałem śruby podatkowej i premjera. W przygotowaniu najlepsza operetka Stolza.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel. Lady Greville, Londyn; Prez. Józef Neuman, Lwów; Wicepr. Filip. Schleicher, Lwów; Józef Bergel, Wiedeń; Seweryn Dolański, Grębów; Maks Scherer, Wiedeń; Emil Wolff, Wiedeń; Kap. Parfianowicz, Kielce; Dr. Edward Wisłocki, Katowice; Michał Dunajecki, Siersza; Senat. Joachim Hempel, Warszawa; Ks. Dorota Lubomirska, Warszawa; Julja T. Morawska, Warszawa; Włodzimierz Zawiliński, Kazim. W.

Hotel Saski: Cudek Zeimer, Wiedeń; Wł. Pluciński, Poznań; Marja Lewińska, Lwów; Czesław Miarczyński, Katowice; Franciszek Sytnik, Katowice; Jan Loewenstein, Łódź; Antonina Stiasna, Jaworzno; Sabina Ślaska, Borenczyn; Wł. Radwan, Rawadowice; Emil Bartel, Katowice; Eisig Griffel, Stanisławów; Leopold Herlinger, Wiedeń; Ryszard Salzer, Wiedeń.

Roboty tramwajowe w ul. Kalwaryjskiej. Dziś w środę, jak się dowiadujemy, będzie ukończone wkładanie szyn na tej linji, poczem nastąpi brukowanie ulicy. Dyrekcja tramwaj. dokłada starań, aby możliwie jak najrychlej ta linja została oddana do użytku publicznego. Roboty prowadzone sa z możliwą szybkością i przy zastosowaniu sposobu, dającego rękojmię trwałego wykonania.

Echo katastrofy kolejowej pod Krakowem. Wczoraj odbyła się rozprawa przed krakowskim sądem okręgowym karnym w sprawie wypadku kolejowego w Dulowej w marcu b. r., w którym to wypadku pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy, a wskutek zderzenia jedna osoba poniosła śmierć, zaś kilka odniosło ciężkie uszkodzenia ciała. Jako oskarżeni stanęli zwrotniczy Kot Wojciech i Taborski Jan, oraz maszynista Ochalski Aleksander, którym akt oskarżenia zarzucił, że nie pilnowali należytego ustawienia zwrotnic i sygnałów względnie nie zastosowali środków ostrożności. Po rozprawie zapadł wyrok, skazujący Taborskiego i Kota, każdego na 3 miesiące aresztu ścisłego, zaś Ochalskiego uwolniono od winy i kary.

Co dzień niesie?

Październik
28
Środa

Szymona i Tadeusza Ap.

Słońce: W. 6.23 Z. 16.18
Księżyc: W. 15.28 pp.

W hołdzie poległym bohaterom.

Młodzieży polska!

Że dziś w wolnej Polsce wolnem oddychasz powietrzem, że Ci nikt nie knebluje ust, ani nie wyrywa serca, że możesz swobodnie i dowolnie czerpać z przeczystej krynicy duchowych skarbów polskich, że się do Twej wolnej duszy wolne słońce śmieje, to zasługa tych, którzy za Ojczyznę życie swoje dali!

To polegli żołnierze polscy!

Dnia 2-go listopada, w dzień zaduszny, cała Polska oddaje hołd poległym bohaterom, składając w stolicy kości Nieznanego Żołnierza w wspaniały grobowiec. Kości te będą relikwją świętą dla Narodu, a cześć im oddawana będzie oznakiem czci dla tych tysięcy poległych, których imiona nie są zapisane w księdze Dziejów.

Kiedy w tym dniu będą się pochylały chorągwie i sztandary całej Polski, to i Ty młodzieży krakowska powinnaś skłonić głowy Twe nad mogiłami starszej braci Twej, młodzieży szkół średnich i uniwersytetu krakowskiego, młodzieży harcerska, która wiedziona szlachetnym zapałem poszła dobrowolnie w bój o wolność Ojczyzny i ofiaruj choć grosz na pomnik dla młodych bohaterów.

Dnia 1-go listopada b. r. o godz. 3-ciej po południu odbędzie się na cmentarzu wojskowym przy ulicy Prandoty (za cmentarzem rakowickim) uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy.

Zapraszamy Cię młodzieżo polska do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

Uroczystość ku czci Nieznanego Żołnierza w Krakowie.

Jak wiadomo w uroczystym pogrzebie Nieznanego Żołnierza w Warszawie wezmą udział sztandary ze wszystkich oddziałów armji. Sztandary te zbieraja się w miastach w siedzibie poszczególnych D. O. K., skąd odjeżdżają wspólnie do Warszawy. Garnizon krakowski przyjął wczoraj w uroczysty sposób sztandary oddziałów armji rozlokowanych na terenie D. O. K. Nr. 5. Sztandary przywiezione zostały do Krakowa wczoraj przedpołudniem przez specjalne poczty sztandarowe następujących pułków: 11. Pułk piechoty, 75 P. P., 73 P. piechoty, 4-ty P Strzelców podhalańskich, 8 P. Strzelców podh., 1 P. Strz. podh., 20 P. P., 5 P. S. K., 3 P. Ułanów, 2 P. Szwol. Wszystkie sztandary złożone zostały w salonie recepcyjnym dworca kolejowego. U wejścia do salonu ustawiono posterunki honorowe. O godz. 11 ustawiła się na placu przed dworcem kompanja honorowa 20 P. P. ze sztandarem i orkiestrą, 1 P. Saperów kolejowych ze sztandarem i orkiestrą, 5 P. Saperów i szwadron honorowy 8 P. Ułanów z sztandarem.

Punktualnie o godz. 11.45 zajechał na plac dowódzca obozu warownego pułk. Augustyn i odebrał raport, poczem po przybyciu gen. Kulińskiego i po odebraniu raportu udał się w otoczeniu generalicji do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie sztandarów. Następnie poczty honorowe wraz ze sztandarami wyszły na plac przed dworcem, oddziały armji prezentowały broń, a orkiestra 20 P. P. odegrała hymn narodowy. Potem poczty sztandarowe ustawiły się przed oddziałami wojskowemi i imponującym pochodem przemaszerowały wśród tłumnie zebranej publiczności ulicami Basztową, Sławkowską i Grodzką na plac św. Magdaleny. W czasie pochodu u wylotu ul. Szewskiej oddziały i poczty chorągwiane przedefilowały przed dowódcą korpusu, gen. Kulińskim. Na placu św. Magdaleny oddziały ustawiły się frontem do gmachu Komendy obozu warownego, dokąd wniesiono sztandary dla przechowania ich do czasu odjazdu do Warszawy, który nastąpi w dniu dzisiejszym. Odprowadzenie sztandarów na dworzec nastąpi w środę o godz. 6.30. W czwartek w sposób uroczysty odwozić je będzie z ramienia D. O. K. Nr. 5 pułk. Grodzicki, zast. szefa artylerji D. O. K. Nr. 5.

Program przyjęcia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Zakopanem.

Dnia 3. listopada br. przybędzie do Zakopanego pociągiem o godz. 9.30 rano P. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, zaproszony przez Zarząd Związku nauczycieli szkół powszechnych „Ognisko" do wzięcia udziału w uroczystem poświęceniu nowo wzniesionego Sanatorjum nauczycielskiego na Gubałówce. Z P. Prezydentem przybędą p. Minister oświaty Grabski, szef kancelarji cywilnej Dr. Lenc, adjutant generalny Zaruski oraz adjutanci przyboczni; spodziewany jest również przyjazd innych członków Rządu.

Według programu przyjęcia ułożonego w Zakopanem przybycia P. Prezydenta będą oczekiwać na dworcu kompanja honorowa z orkiestrą, generalicja z dowódzcą krakowskiego okręgu korpusu gen. Kulińskim na czele, reprezentanci władz rządowych, burmistrz gminy Zakopane poseł Kozłowski z członkami Rady, prezes nowotarskiej Rady powiatowej Jerzy Uznański, Zarząd związku nauczycielstwa szkół powszechnych z senatorem Stanisławem Nowakiem oraz posłami Smolikowskim i Nowickim i dyrektorem sanatorjum Malickim. P. Prezydent po wyjściu z wagonu przejdzie przed frontem kompanji honorowej i odbierze raport od gen. Kulińskiego, poczem wojewoda krakowski p. Kowalikowski, który będzie towarzyszył P. Prezydentowi w podróży do Zakopanego przedstawi Mu zebranych, a burmistrz poseł Kozłowski powita P. Prezydenta krótką przemową imieniem gminy.

Z dworca uda się P. Prezydent do sanatorjum Czerwonego Krzyża, skąd po spożyciu pierwszego śniadania wyruszy na uroczystość poświęcenin sanatorjum nauczycielskiego na Gubałówkę. Po przemówieniu sen. Nowaka nastąpi akt poświęcenia, którego dokona Ks. Biskup Bandurski, a w razie jego nieprzybycia ks. Humpola b. kapelan W. P., a obecnie katecheta gimn. w Zakopanem. W dalszym programie przemówienie celebransa, referat dyr. Malickiego o powstaniu sanatorjum, przemówienia p. Ministra oświaty Grabskiego i generalnego dyr. służby zdrowia Dr. Wroczyńskiego, zwiedzenie sanatorjum, a następnie śniadanie w sali restauracji Tatrzańskiej, wydane przez Związek nauczycieli. W czasie przyjęcia przemówi sen. Nowak. Po krótkim wypoczynku P. Prezydent odbędzie wycieczkę autem, a o godz. 7.30 wieczór opuści Zakopane.

Jak się dowiadujemy, na uroczystość poświęcenia przybędą liczni posłowie i senatorowie oraz rzesze nauczycielstwa ze wszystkich stron Polski.

Str. 4.

Jubileusz Ludwika Solskiego. Na posiedzeniu ścisłego komitetu jubileuszu Ludwika Solskiego ustalono ostatecznie program obchodu. Przedstawia się on następująco: W dniu 19-go listopada w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie „Pana Jowialskiego", w którym jubilat odtworzy swoją słynną kreację tytułową. Po drugim akcie na scenie akt jubileuszowy z przemówieniami i wręczeniem darów jubileuszowych. Po przedstawieniu w sali Starego Teatru bankiet, urządzony przez obywatelstwo krakowskie. W dniu 21. listopada drugie przedstawienie jubileuszowe, na którem znakomity artysta odtworzy swoją rolę, graną na jubileuszu warszawskim, „Hetmana Żółkiewskiego", w sztuce pod tym tytułem Kazimierza Brończyka. W związku z obchodem jubileuszowym Ludwik Solski wystąpi w teatrze miejskim jeszcze w swoich kilku najznamienitszych kreacjach. Wszelkich informacyj w sprawie przyczynienia się do kosztów daru honorowego, — który ofiaruje obywatelstwo krakowskie, oraz wzięcia udziału w uczcie, udziela sekretarjat komitetu jubileuszowego w sekretarjacie teatru miejskiego w godzinach wieczornych.

Pierwszy występ orkiestry pocztowej. — Onegdaj przed południem w westibulu głównej poczty w Krakowie odbyła się uroczystość pierwszego wystąpienia orkiestry niższych pracowników pocztowych, pozostającej pod kierownictwem kapelmistrza Antosza.

Sześćsetlecie cechu obchodził uroczyście w niedzielę cech szewców krakowskich. Z Izby rękodzielniczej, gdzie zgromadzili się przedstawiciele cechów szewskich z wielu miast polskich, — ruszył pochód ze sztandarami przy dźwiękach muzyki, do kościoła św. Piotra, — gdzie po uroczystem nabożeństwie odbyło się wbijanie gwoździ do sztandaru cechu szewskiego. — Pierwszy gwóźdź, ofiarowany przez Papieża, wbił ks. biskup Sapieha.

Wzrost drożyzny w Krakowie. Na wczorajszym targu ceny artykułów spożywczych, dowiezionych z pobliskich wsi do Krakowa w dość obfitej ilości mimo licznych nabywców podskoczyły w górę. Wystarczy zaznaczyć, że np. 1 jajko kosztowało 20 groszy, podczas gdy na poprzednim targu płacono za 1 sztukę 12 groszy. Ten zbyt wysoki skok z 12 groszy na 20 nie da się niczem chyba wytłumaczyć, wobec czego odnośne czynniki winny zaopiekow. się tą sprawą, by zawczasu urwać łeb wzrastającej hydrze drożyzny.

Trup mężczyzny w samochodzie. Dnia 25. bm. około godz. 23. zauważono w aucie ciężarowem na placu cyrkowym przy III-cim moście, mężczyznę leżącego i dającego słabe znaki życia. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził już śmierć z nieustalonej dotychczas przyczyny. Mężczyzną tym jest Jan Franaszek, lat 24, listonosz poczt., zamieszkały przy ulicy Kołłątaja 3., którego rozpoznała jego matka. Dochodzenia w celu ustalenia przyczyny śmierci w toku.

Tajemniczy samobójca. Dnia 25. bm. w godzinach południowych rzucił się z II. mostu do Wisły w zamiarze samobójczym mężczyzna, lat około 30, niestwierdzonego dotychczas nazwiska, którego wydobyli funkcjonarjusze Żeglugi Polskiej. Wezwany lekarz Pogotoiwa Ratunkowego zarządził jego przewiezienie do szpitala św. Łazarza, ponieważ jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Sprawa kelnerek w lokalach nocnych. Z powodu wnoszonych tu zażaleń na zatrudnianie kobiet w porze nocnej w zakładach, w których sprzedawane są napoje alkoholowe, podaje się niniejszem stronom interesowanym do wiadomości, że w myśl ustawy z 2. lipca 1924, Dz. U. Nr. 65, poz. 636, oraz rozp. minist. z 29. lipca 1925, Dz. U. Nr. 81, poz. 558, obowiązującego z dniem 29. lipca br., obsługa konsumentów przez kelnerki w zakładach, sprzedających napoje alkoholowe do spożycia na miejscu, jest w porze nocnej, t. j. w czasie między 8 wieczorem a 6 rano, a w zakładach, pracujących na dwie zmiany, w czasie między 10 wieczorem a 5 rano, zabroniona, tudzież, że przekraczanie tego zakazu przez osobę, zarządzającą przedsiębiorstwem, ulega karze aresztu do sześci tygodni i grzywnie od 50 do 250 złotych.

Spłoszone konie. Dnia 24. 10. o godz. 7.40 w bramie klasztoru O. O. Dominikanów spłoszyły się konie Zakładu Czyszczenia miasta i potłukły woźnicę Stanisława Brodę, którego zabrało Pogotowie Ratunkowe.

Pożar przy ul. Mazowieckiej. Onegdaj o godzinie 6-tej wieczorem wybuchł pożar na strychu domu przy ul. Mazowieckiej l. 13, który zniszczył szczyt dachu domu oraz dach sąsiedniego budynku. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Okradziony w restauracji. Michalec Tadeusz, zam. przy ul. Felicjanek 10, doniósł, że dnia 24. 10. b. r. skradziono mu w jednej z tut. restauracji plecak, zawierający brzytwy, noże, nożyczki, scyzoryki, kłódki — wartości 300 zł.

Przed świętem „Nieznanego Żołnierza“ w Katowicach

Dnia 26. bm. odbyło się w gmachu Województwa pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. Wolnego Zebranie komitetu święta, przy przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa. Program święta referował p. red Przybyła. Po żywej dyskusji ustalono następujący program święta:

Dnia 1 listopada, w niedzielę: O godz. 6-tej min. 30 wieczorem uroczysty apel koszarowy z udziałem organizacyi społecznych. O godz. 8 wiecz. uroczyste przedstawjenie „Dziadów“ Adama Mickiewicza — w Teatrze Miejskim, poprzedzone odpowiednią prelekcją i odegraniem marsza żałobnego.

Dnia 2 listopada, w poniedziałek. O godz. 10-tej rano nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła — z udziałem szerokich sfer społeczeństwa, przedstawicieli władz i organizacyj.

Po nabożeństwie pochód na plac Wolności, gdzie będzie wygłoszone jedno przemówienie — poczem złożenie wieńców na pomnjku Żołnierza i Powstańców.

Na tem zakończenie święta.

Komitet honorowy święta stanowią J. E. ks. Administrator Dr. Hlond, pp. marszałek Wolny, gen. Horoszkiewicz, wojewoda Bilski.

S.



Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

W środę: „Cyganerja“, opera.
W czwartek przedstawienie zawieszone.
W piątek: „Judasz z Kariothu“, ceny o 50 proc. zniżone.
W sobotę: „Dziady“, premjera.
W niedzielę popoł. godz. 3 min. 30 „Mazepa“, opera, ceny o 40 proc. zniżone.
Niedziela wieczorem godz. 7 min. 30 „Dziady“.
Poniedziałek: przedstawieie zawieszone.

TEATR POLSKI.

W środę „Cyganerja“, ciesząca się wybitnem powodzeniem z pp. Marynowicz-Madejową, Zamorską, Drabikiem, Dolnickim, Mazankiem, Płońskim, Kopciuszewskim.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI W KATOWICACH.

W piątek, dn. 30 październ. przyjeżdża do Katowic głośny nasz dramaturg Karol Hubert Rostworowski. Z okazji przyjazdu genialnego pisarza dyrekcja Teatru wznawia potężny dramat jego p. t. „Judasz z Kariothu“, w którym autor z niezwykłą siłą i z iście wizjonerskim psychologicznym talentem pisarskim przedstawia tragedję wiary i duszy Judasza.

Pełne efektów scenicznych, a ożywione czarem, oraz potęga natchnionego słowa, przenosi nas dzieło Rostworowskiego w dziedzinę najpoważniejszych problemów życiowych. Tytułową rolę kreuje dyr. Karbowski. Główne interpretują pp. Michorowska, Miedzińska, Sławińska, Gliński, Kawczyński, Leśniewski, Puchalski, Pawłowski i inni. Ceny miejsc obniżone do 50 proc.

„DZIADY“ ADAMA MICKIEWICZA W INSCENIZACJI STANISŁ. WYSPIAŃSKIEGO.

W sobotę, dnia 31 października premjera „Dziadów“ dzieła wieszcza Narodu Polskiego Adama Mickiewicza, w twórczej inscenizacji wielkiego poety Stanisława Wyspiańskiego. Do całego bogactwa poetycznych motywów dochodzą nauki i przestrogi, aby uznać życie z tem wszystkiem, co ono z sobą niesie: Obowiązki dla bliźnych, trudy, gorycze... Umieć spełnić swe zadanie na ziemi, kochać, co ziemskie, a dążyć do tego, co Boskie: Ot myśl przewodnia, oto łącznik wspólny części „Dziadów“ z roku 1823.

Obrzęd ludowy miał w sobie pomieścić proste a doniosłe prawdy życia ludzkiego. Czwartą częścią „Dziadów“ wyzwalał poeta nietylko siebie z nadmiaru uczuć, ale genialnym ujęciem lirycznego wybuchu w nową artystyczną formę otwierał nowo dla liryki Polski widnokręgi. Nieprześcigniona jest siła uczucia w tym poemacie serca. Otchłań cierpienia zmierzona tam do dna... Szczerość i naturalność są wiecznotrwałą ozdobą IV-tej części „Dziadów“. W tem arcydziele liryki naszej indiwidualizm zdobył sobie prawo głosu i zadał śmiertelny cios dawniejszym naśladowaniom bądź Horacego, bądź Rasyna. Urok „Dziadów“ trwa niezmniejszony, niespożyty, nietknięty rdzą czasu.

Dyrekcja Teatru powierzyła wystawienie tego dzieła głównemu reżyserowi Teatru Polskiego Józefowi Leśniewskiemu. Udział biorą pp. Denelówna, Ordyńska, Kliszewska, Ldwiżanka, Niedzińska, Michorowska, Sławińska, Światłoniówna, Topolska, Zastrzeżyńska, Żeromska, Dowgird, Erwan, Gliński, Kopciuszewski, Kawczyński, Konarski, Leśniewski, Madaliński, Puchalski, Palański, Pawłowski, Senowski, Józefowicz, Tański, Uliński, Wojtaszek, Olderowicz, Zastrzeżyński. W sobotę Konrada-Gustawa odtworzy Edward Gliński, w niedzielę dyr. Józef Karbowski.

W niedzielę popoł.: „Mazepa“, opera, po cenach o 40 proc. zniżonych.

W niedzielę wiecz.: „Dziady“ Adama Mickiewicza.

Przedstawienie dla Związku Powstańców, które wypełni opera Moniuszki „Halka“. Początek o godz. 3 popoł.

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W czwartek, 5 i sobotę 7-go listopada o godz. 2 min. 30 popoł. odbędą się przedstawienia dla młodzieży. Dane będą „Dziady“ Adama Mickiewicza. Z powodu choroby prof. Ligonia bilety zamawiać można wcześniej w Sekretarjacie Teatru.

TEATR POLSKI W RUDZIE.

Staraniem Towarzystwa Śpiewackiego „Dzwon“ odbędzie się w niedzielę 8-go listopada o godz. 7 min. 30 wiecz. przedstawienie Teatru Polskiego z Katowic, które wypełni komedja Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“. Bilety nabywać można w Drogerji WP. Kwiatkowskiego.

TEATR POLSKI W RYBNIKU.

W poniedziałek, 9-go listopada Teatr Polski, który zdobył sobie tak wielką sympatją mieszkańców zjeżdża na jedno przedstawienie które wypełni pełna humoru i przekomicznych sytuacji, grywana z kolosalnym powodzeniem komedja Sachy Guitry'ego „Pokojówka szuka miejsca“. Bilety nabywać można w Księgarni Polskiej WP. Basisty.

—o—

Z KATOWICKIEGO.

Katowice. (Przed Świętem „Nieznanego Żołnierza“. Straże pożarne katowickie biorą gremjalny udział w święcie i wystawią warty na placu Wolności około płyty i pomnika Żołnierza i Powstańców. Straże z bliskich okolic Katowic biorą w święcie udział ze sztandarami. (m)

Skąd takie pogłoski? Już po raz drugi zaczyna krążyć wśród urzędników pogłoska o niespodziankach (niemiłych!) w wypłacie pensyj. O ile wiemy, pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości, ale ciekawe, kto je rozpowszechnia i w jakim celu. Czyżby poto, żeby denerwować, podniecać i działać zniechęcająco na urzędników? (m)

Uwadze reemigrantów z Niemiec. W niedzielę, dnia 1 listopada o godz. 10-tej przed poł. w sali Strzechy Górniczej, Katowice, ul. Andrzeja, Związek Reemigrantów w Woj. Śląskiem urządza zebranie, na które zarząd zaprasza wszystkich reemigrantów, zamieszkałych na terenie Woj. Śląskiego. Porządek obrad obejmuje ważne sprawy organizacyjne, jak zakładanie filji w poszczególnych miejscowościach śląskich, gdzie zamieszkują reemigranci, sprawy wsparć materjalnych, zawodowo-zarobkowych, materjalnych i t. d. Kto z reemigrantów nie może zgłosić osobiście przystąpienia do Związku, czy jego filji, niech uskuteczni to w drodze piśmiennej pod adresem: Biuro Reemigrantów w Król.-Hucie, ul. Dąbrowskiego 16. Wpis wynosi 1,— zł., wkładka miesieczna 50 gr. Zarząd sprasza o liczny udział w zebraniu niedzielnem.

Z sali sądowej. O szpiegostwo. Wczoraj pierwsza Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach w zwiększonym składzie pod przewodnictwem Dyr. S. O. Dra Papee rozpatrywała sprawę Richtera Erwina z Szopienic oskarżonego o zdradę tajemnic wojskowych.

Ze względu na nieposzlakowaną dotąd przeszłość oskarżonego i narodowość polską dziwnem i niezrozumiałem wydaje się. co mogło skłonić oskarżonego do tego, ażeby zdradzać tajemnice wojskowe obcemu państwu. Oskarżony pochodzi ze wsi Kolanowska w powiecie Wielko-Strzeleckim, gdzie ojciec jego posiadał znaczny majątek: dwie kamienice i skład handlowy. Z powodu tego, że cała rodzina oskarżonego była polską, oskarżony wraz z bratem swoim uczestniczyli we wszystkich trzech powstaniach po stronie polskiej, zaś podczas plebiscytu otwarcie głosowała i agitowała cała rodzina oskarżonego za Polską. Po rozgraniczeniu Górnego Śląska oskarżony wstąpił na służbę policyjną i był jednym z lepszych wywiadowców policyjnych w Katowicach. Rodzice oskarżonego pozostali w swojej wsi Kolaszowskiej w powiecie Wielko-Strzeleckim, lecz z powodu ciągłych szykan i prześladowań ze strony Niemców musieli sprzedać za bezcen swój majątek i przenieśli się do Szopienic. Liche pieniądze jakie uratował ojciec oskarżonego ze sprzedaży swego majątku po stronie niemieckiej, ulokował w jakichś fabryczkach czekolady w Siemianowicach i Mysłowicach. Tymczasem oskarżony w zeszłym roku zwolnił się z policji. Trzeba zaznaczyć, że oskarżony był prezesem lokalnego Związku Powstańców. Po zwolnieniu się z policji zaczął gorliwie zajmować się sprawami Związku Powstańców. Tymczasem zauważono, że oskarżony często wyjeżdża na stronę niemiecką. Doniesiono policji, że widziano oskarżonego w Bytomiu, Wrocławiu i innych miastach w towarzystwie agentów politycznych niemieckich. Wobec tego po przejeździe oskarżonego przez granicę polską policja go przytrzymała i zrewidowała. Okazało się, że oskarżony posiadał odbitki różnych tajnych dokumentów dotyczących Związku Powstańców. Są poszlaki, że oskarżony dostarczał materjały do słynnego procesu przeciw powstańcom w Lipsku. Oskarżony miał podobno wynająć sobie mieszkanie w Bytomiu i kupił maszynę do pisania.

Wiadomość o zaaresztowaniu oskarżonego zrobiła bardzo przygnębiające wrażenie na rodzinie oskarżonego w Szopienicach. Ojciec obarczony wielką rodzinę borykał się trudnościami materjalnymi, które wynikły ostatniemi czasy i ostatecznie zupełnie zbankrutował, kiedy przedsiębiorstwa, gdzie on ulokował swoje pieniądze zrobiły krach. Syn w więzieniu podejrzany o szpiegostwo, strata wielkiego majątku, który posiadał przed plebiscytem i obecna zupełna ruina tak podziałały na ojca oskarżonego, że przed dwoma tygodniami popełnił samobójstwo.

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw oskarżonemu, lecz z powodu tego, że podczas rozprawy miały być omawiane tajemnice wojskowe, zarządzono tajność rozprawy.

Zawezwano kilkunastu świadków i oficerów rzeczoznawców i z powodu tego rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora. Na korytarzu sądowym staruszka matka oskarżonego w grubej żałobie zalana łzami, brat i siostra oskarżonego oczekują wyroku jaki wkrótce ma zapaść nad oskarżonym.

Po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców prokurator Małkowski wnosi o ukaranie oskarżonego 6-letnim więzieniem.

O godzinie 20,30 zapadł wyrok skazujący oskarżonego na 2 lata więzienia z zaliczeniem mu 5 miesięcy aresztu śledczego. Sąd uznał oskarżonego winnym zamiaru wydania tajemnic wojskowych obcemu państwu a także winnym przebywania w kontakcie z agentami politycznemi obcego państwa. Jako okoliczności łagodzące przyjęto, skrajną nędzę oskarżonego i jego poprzednią działalność na korzyść Polski.

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król.-Huta. Związek Oficerów Rezerwy w Król.-Hucie. Dalszy ciąg wykładów z dziedziny wiedzy wojskowej odbędzie się we czwartek dnia 29. bm. w Kasynie Oficerskim przy ulicy Sienkiewicza. Po wykładzie miesięczne zebranie członków. Ze względu na zapowiedziany aktualny i zajmujący temat wykładu, należy się spodziewać, że nie braknie ani jednego członka. Członkowie innych Kół mile widziani.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Pszczyna. Świętokradztwo. Dnia 23. bm. lub 24 bm. zostały przez nieznanego sprawcę w kościele parafjalnym w Kobiórze, zapomocą oderwania zamku trzy skrzynki ofiarne ze swej zawartości okradzione.

Z ŚWIETOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. Kradzież. Dnia 24. bm. skradli nieznani sprawcy z mieszkania Zofji Jus w Hajdukach Wielkich większą ilość bielizny wartości 200 zł.

Z RYBNICKIEGO.

Biertułtowy. W niedzielę, dnia 25 października urządzony został w tutejszej miejscowości z ramienia Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wodzisławiu wykład z przeźroczami, dla Związku młodzieży katolickiej, młodzieży szkolnej i osób starszych, który wygłosił p. Wład. Linca kier. szkoły, na temat „Ziemia rodzinna“, „Krzyżacy“ i „Dobry syn“. Sala mimo wielkich rozmiarów była zupełnie zapełnioną co w znacznej mierze zawdzięczyć należy ks. Franciszkowi Palarczykowi miejscowemu proboszczowi, który rozumiejąc potrzebę zdrowej oświaty chętnie wszystkie z nią związane starania popiera i potrafi swoich parafjan do rzeczy dobrych zachęcić. Ponieważ sala na tego rodzaju odczyty jest za wielka, w przyszłości odbywać się będą wykłady dla poszczególnych Związków i Tow. w sali szkolnej. Długie wieczory zimowe nie będą nudne, jeżeli pospieszymy chętnie na pouczające wykłady.

Wodzisław. Dla Związków i Towarzystw polskich okręgu wodzisławskiego! Sekcja Oświaty Pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wodzisławiu przygotowała na wieczory zimowe szereg wykładów z przeźroczami treści historycznej, geograficznej i religijno-moralnej na odczyty dla Związków młodzieży i osób starszych.

Związki i Towarzystwa reflektujące na urządzenie wykładu dla swoich członków, zechcą przesłać pisemne zgłoszenie najpóźniej do 8 dni przed wykładem do p. Władysława Lincy, kierownika szkoły w Kopalni Emy, podając dokładny adres, godzinę zebrania, oraz jakie jest oświetlenie danego lokalu, w którym ma się odbyć wykład.

Na komisarza wyborczego dla przeprowadzenia głosowania, by utworzyć przymusowy cech krawiecki na okręg wodzisławski, wybrano p. burmistrza Bluszera z Wodzisławia. Jak z urzędowego ogłoszenia wynika, to wybory odbędą się 29 listopada rb.

Zebranie organizacyjne. Dnia 24 października br. odbyło się w sali p. Kowala w Wodzisławiu zebranie organizacyjne Związku Polskiego Naucz. Szkół Powszech. Po przemówieniu p. Mijala prezesa Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. w Rybniku przystąpiono do wyboru Zarządu, który przedstawia się następująco: p. Władysław Linca prezes, p. Jan Kurmanowicz sekretarz, p. Jan Kiera, skarbnik, pp. Baranówna Teresa, Biesiadowska Janina, Górniak Piotr, Paulus Józef, Siss Tadeusz, Walaszek Tadeusz, Więckówna Zofja i Wroński Zygmunt, jako członkowie Zarządu. W toku żywej dyskusji uchwalono utworzyć: Sekcję Oświaty pozaszkolnej, Kółko dramatyczne, oraz kurs instrukcyjny z zakresu przyrody dla zapoznania się z ułatwieniami przy nauczaniu przyrody w szkole powszechnej. Kurs instrukcyjny odbywał się będzie we czwartki od godz. 5—7 popoł. w szkole powszechnej w Kopalni Ema, prowadzony będzie przez pana Wrońskiego. W najbliższym czasie utworzony zostanie kurs instrukcyjny z zakresu robót ręcznych, wychowania fizycznego, śpiewu i rysunków, celem zapoznania nauczycielstwa z należytą metodyką, a temsamem i podniesienia tych najbardziej zaniedbanych przedmiotów w szkolnictwie powszechnem.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Wyniki wyborów do miejskiego Sądu przemysłowego). Wybory odbyły się w poniedziałek, dn. 26. bm. Od godz. 10-tej do 12-ej głosowali pracodawcy i od od 4-ej do 5-ej po poł. pracobiorcy. Rezultat wyborów jest następujący: Ze strony pracodawców zostali wybrani pp.: Skrzypczyński Max (mistrz krawiecki), Lelonek Karol (m. blacharski), Seya Bogumił (m. piekarski), Porala Karol (m. szewski), Placzek Karol (m. rzeźnicki), Lodek Konstanty (m. kowalski). Zastępcy: Imiolczyk Albrecht (m. piekarski), Teichgraeber Wojciech (m. fryzjerski), Maciejewski Jan (m. blacharski). Na 140 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko (!) 34 — wszyscy na powyżej wymienionych. Ze strony pracobiorców wybrani są: Kremzer Karol (robotnik), Mike Walenty (murarz), Świerzy Henryk (robotnik), Krawczyk Jan (murarz), Żymła Klemens (robotnik), Linek Wilhelm (murarz). Uprawnionych do głosowania było 32, głosowało 21, — wszyscy na wyżej wymienionych. (m)

Wybory do Sądu kupieckiego. Wybory odbędą się dnia 9. grudnia r. b., pracodawcy głosować będą przed południem, pracobiorcy po południu. (m)

Sprzedaże licytacyjne. Dnia 6. listopada r. b. o godz. 11-ej przed poł. w Rynku 4 będzie sprzedany bilard, trzy bile i ośm kijów bilardowych. Tego samego dnia o godz. 11-tej przed południem przy ul. Rzezalnej 9a będzie sprzedana szafa dębowa ubraniowa. **Sprzedaż tylko za gotówkę.** (m)

Nowy rekord głodowy 33 dni bez pożywienia.

Dzienniki amerykańskie donoszą z Chicago, że w fizjologicznym instytucie tamtejszego uniwersytetu osiągnięto nowy rekord światowy w dziedzinie „eksperymentalnej głodówki“.

Docent fizjologji dr Fryderyk Hoezel przez 33 dni obchodził się bez jakiegokolwiek pożywienia. Po ukończeniu tej niezwykłej głodówki dr Hoezel wygłosił prelekcję, w której opowiedział o swoich obserwacjach odnośnie do swojej osoby, w czasie tak długiego postu.

W ciągu dwóch pierwszych dni — oświadczył Hoezel — czuł się zupełnie normalnie Od trzeciego dnia począwszy do siódmego odczuwał pewne dolegliwości przy chodzeniu, a w 7 dniu wystąpiło wyraźne osłabienie. Zdecydowane uczucie głodu wystąpiło dopiero w trzecim tygodniu. W ciągu tego trzeciego tygodnia pragnienie pożywienia stało się tak gwałtownem, że eksperymentator nie mógł o niczem innem myśleć. W ostatnich dniach głodówki Hoezel nie mógł sypiać, ponieważ odczuwał ból kurczących się mięśni żołądka. Nie cierpiał przez cały czas na bóle głowy i przekonał się, że picie gorącej wody ułatwia w znacznej mierze głodówkę.

Rekord głodowy osiągnięty przez dr Hoezla wzbudził silne zainteresowanie w kołach naukowych.

Wynalazca świec stearynowych.

Uczony Chevreuil i jego życie. — Hygiena życia. — Piękny wiek. — Stosunek uczonego do kobiet i mody.

We Francji obchodzono przed kilku dniami stulecie wynalezienia świec stearynowych. Wynalazku tego dokonał uczony chemik Chevreuil dużej wiedzy i pracowitości, ale w życiu prywatnem lubiany i nader szanowany, a przytem niezwykły oryginał.

Chevreuil, syn lekarza w Angers w siedemnastym roku życia przybył do Paryża i poświęcił się studjom chemicznym w laboratorjum uczonego Vauquelina. Pracując wytrwale w swym zawodzie przez całe życie zrobił wynalazek, który wzbogacił wielu fabrykantów, jemu jednak nie przysporzył ani grosza.

Zasadą życia uczonego było — jak sam zawsze mówił — „dążyć ku doskonałości, nie mając siebie za doskonałego“. Zamknięty w swem laboratorjum, zajęty pracą trzymał się zdala od ludzi, a szczęście widział w równowadze ciała i umysłu w życiu spokojnem i równem.

Niemniej jednak lubił życie i dbał o nie, stosując ściśle zasady hygjeny, według niego najodpowiedniejszej. Nie pił nigdy wina ani mleka, nie jadał ryb i wielu jarzyn. Jako jedyny napój uznawał wodę, nigdy nie palił w piecu. Mieszkanie miał urządzone z spartańską prostotą, nie było ani jednego dywana. Widocznie taki tryb życia służył jego zdrowiu, bo dożył pięknego wieku stu trzech lat. W czasie ostatniej choroby, z której już nie powstał, dano mu pielęgniarkę. Ta ku rozpaczy pacjenta napaliła w piecu. Staruszek mocno niezadowolony czyhał tylko na chwilę, gdy pielęgniarka zaśnie, zwlókł się z łóżka, wziął karawkę wody i ogień zagasił.

Prywatne jego życie było spokojne i szczęśliwe. Miał żonę, którą bardzo kochał, a jedna z książek, wydanych w 1866 roku nosi następującą wzruszającą dedykację: Pamięci Zofji Chevreuil, w dowód wdzięczności za czterdzieści lat niezamąconego szczęścia.

Chevreuil lubił wogóle kobiety, chętnie przebywał w ich towarzystwie, a nawet interesował się ich strojami i modą. Napisał nawet na ten temat artykuł, w którym dowodzi, że „czarny kapelusz z piórami czarnemi, białemi, różowemi czy nawet czerwonemi upiększa blondynkę, nie jest zaś do twarzy brunetce. Brunetki bowiem powinny nosić kolory żółty i pomarańczowy“.

Stuletni starzec, uczony, zajmujący się modą i piszący na ten temat artykuły, jest istotnie sympatycznym oryginałem.

PODRÓŻ JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ.



Jugosłowiańska para król. odbywająca obecnie podróż wizytacyjną po Czarnogórze i Dalmacji. Powyższa ilustracja przedstawia przybycie pary królewskiej do Raguzy.

Paryscy klakierzy.

Paryskie pismo teatralne „Comoedia“ przytacza dwie świetne anegdoty z życia klaki, opłacanej przez rozmaite sfery za „robienie nastroju“ w czasie odbywających się premjer w teatrach.

Na końcu drugiego aktu granej po raz pierwszy komedji, zauważyli widzowie pewnego mężczyznę, który naprzemian klaskał i gwizdał. Zapytany o powód tak niekonsekwentnego zachowania się — odpowiedział: „Zapłacono mi za gwizdanie. Ponieważ jednak sztuka mię się podoba, cieszę się, że mogę dać także wyraz mojemu artystycznemu smakowi“.

W tym samym teatrze pojawili się raz na premjerze w jednej loży dwaj panowie, którzy objawiali żywe zainteresowanie sztuką, każdy w inny sposób. Gdy jeden gwizdał jak lokomotywa, drugi zapamiętale klaskał. Nagle pierwszy odezwał się do swego sąsiada: „Widzę, że nie służymy obaj tej samej partji. Obawiam się jednak, że pan sobie dłonie do krwi porozbija, więc może ja będę teraz za pana klaskał, a pan mnie zastąpi w gwizdaniu“. Klakier jednakże odparł: — „Chętnie zgodziłbym się na to, ale niestety z powodu astmy muszę się wystrzegać tego zajęcia i dlatego przeszedłem do partji klakierów“.

Węże - przysmakiem Japończyków

Do najbardziej ulubionych przysmaków należą w Japonji — węże. Jakim popytem ten dziwny „delikates“ się cieszy, o tem świadczy najlepiej fakt, że rok rocznie spożywa się w Japonji około 5 miljonów wężów. Wedle starej tradycji mięso węża wyposażyć ma zjadacza w nadzwyczajne siły. Dlatego też sportowcy, siłacze itp. karmią się tem mięsem prawie codziennie. Istnieje też w Japonji specjalny zawód poławiania wężów. Japonki piją krew węża, gdyż są przekonane, że przyczynia się ona do utrzymania pięknej cery. Ponadto wyrabia się z mięsa wężów pewien środek leczniczy. Niektóre okolice w Japonji słynne są ze swego bogactwa wężów i tam też całe wsie żyją wyłącznie z powodu tego gada. W Tokio istnieje wielka restauracja, w której podaje się wyłącznie zupę i pieczeń wężową.

Z piśmiennictwa.

Ukazał się zeszyt 4 „Myśli Narodowej“ z artykułem wstepnym posła na Sejm Stefana Dobrzańskiego: „O dostęp cywilizacji do ziemi“ (ostrzeżenie z powodu reformy rolnej). Polityczno-społecznej stronie życia poświęcony jest feljeton Al. Świętochowskiego: „Libretum veto“, głosy (jeden z nich o lampce górniczej ofiarowanej R. Dmowskiemu), Przegląd polityczny (uchwały Związku L. N.), Bogaty dział literacki zdobią śliczne poezje Kasprowicza i Miłaszewskiego, oraz pamiętnik J. Weyssenhoffa „Geneza Z. Podfilipskiego“. St. Pieńkowski dał świetny szkic z filozofji sztuki: „Forma w sztuce“. Ze sprawozdań zasługują na uwagę artykuły: Birkenmajera (Pan na Tulczynie), Dec. H. „Tajemnicze przyczyny tajemniczych niedomówień“, O książce Tokarza: „Sprzysiężenie Wysockiego“. Recenzje Z. W. z teatru (Krzywoszewski, Natanson). W rubryce Wychowanie Narodowe znajdujemy uwagi krytyczne pod adresem wydawnictw „Książnicy-Atlas“ — Całość przedstawia się doskonale. Prenumeratę przyjmuje administracja: Warszawa, Jerozolimska 17, konto czekowe w P. K. O. Nr. 3.105.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarzadem Karola Koźlika.

HENRY BORDEAUX.

Najlepszy profesor.

Młody i ładny Hubert d'Hery nie okazywał żadnego zainteresowania sztuką, literaturą, — historją, która pozwalała w braku dyplomn (Hubert nie zdobył go; niestety!) nazwać młodego człowieka — niegłupim. W dodatku — nie zajmował go żaden sport; nie jeździł konno, nie grał w tennisa, nie pływał nie saneczkował, nie boksował, nie biegał. W dzis. ciężkich i niepewn. czasach człowiek powinien być przygotowany i uzbrojony do życia. Hubert nim nie był. Rozmyślając nad tem, pani d'Hery, nie potępiając syna (jakie można wymagać tego od kochającej matki!) — znalazła przecież winowajców:

— To wina profesorów. Nie umieli wyrobić w nim zamiłowania do studjów i zajęć.

Rozważając problem z tego nowego punktu widzenia, pani d'Hery doznała nagle olśnienia:

— Wiem. Zaangażuję na wakacje dwóch wymarzonych profesorów.

Dwa listy, które pod tem natchnieniem napisała, adresowane były do dwóch młodych panien. Jedną z nich była jej siostrzennica. Helena Rawel, drugą — córka przyjaciółki, Marta de Corboley. Zaproszenie było serdeczne i naglące — pobyt na świeżem powietrzu świetnie im zrobi po ciężkiej pracy (pracy bardzo różnej zresztą: Helena uzyskała właśnie dyplom z literatury. Marta zaś zdobywała w pocie czoła triumfy w turniejach tennisowych. Obie pewne były swych talentów i ogromnie z nich dumne). Panny nie wiedziały o uczniu swoim, on zaś nie był uprzedzony o przybyciu profesorek. — Przy śniadaniu nazajutrz po przyjeździe dziewcząt, Hubert, napomknąwszy coś o konferencji w Locarno, dostał się pod ogień pytań Heleny o kwestję wschodnią, a chcąc zmienić temat, usłyszał wykład o Egipcie, Persji, Turcji z taką erudycją wygłoszony, że przybity, przerażony, oniemiał zupełnie i siedział ze wzrokiem pod stół utkwionym (coprawda widok pod stołem nie był najgorszy; jasne, cienkie pończoszki na zgrabnych nóżkach). — To jednak już przesadał — myślała pani d'Hery. Za dużo umie, — wiedza panuje poprostu wszystkiemi porami jej skóry (bardzo zresztą białej).

Po południu młoda trójka, wziąwszy rakiety, poszła na plac tennisowy. Marta kroczyła naprzód, jak bóstwo sportu, zręczna, silna, z miną zwycięską już zgóry. Hubert z bardzo niepewną miną zostawał wciąż w tyle.

— Przy takiej mistrzyni — czyż może nie nabrać checi do sportu? — myślała pani d'Hery patrząc na nich z daleka.

Ale nieco rozczarowała się, gdy po godzinie Hubert wrócił z twarzą spuchniętą; piękna tenisistka nieuważnie i bezceremonjalnie serwowała!

— To także przesada — pomyślała pani d'Hery. I zaczęła potrosze wątpić o skuteczności swej strategji.

Chciała więc powstrzymać zbytnią żywiołowość profesorki:

— Poco ci tyle wiedzy?

— Poto, żeby ją ludziom pokazywać — odrzekła Helena w prostocie ducha.

— Poco tyle ćwiczeń — i zbytniej siły? spytała drugiej.

— Aby zwyciężać — wyjaśniła poprostu Marta.

Obie poświęcały cały swój czas, aby uczyć, przewyższać, zetrzeć w proch swego ucznia. I całe dni schodziły im na ścieraniu w proch tego biednego Huberta. Nie mógł mieć żadnej wątpliwości co do swej nędzy, ani co do wielkości swych mistrzyń. Nie miał jednak dobry chłopiec urazy do swych katów.

Wkrótce jednak pani d'Hery przestała podzielać uległość swego syna — myślała już o tem, jak się pozbyć swych gości.

— Skończy sie na tem, że Hubertowi raz na zawsze obrzydnie kultura intelektualna i fizyczna. Przytem Marta ma wilczy apetyt, Helena całą bibljoteke przewraca do góry nogami.

Była prawie zdecydowana (kobieta zawsze jest prawie zdecydowana i mówi prawie napewno) wywołać pretekst do zakończenia pobytu panien, zauważyła jednak przy śniadaniu, że Hubert ośmielił się zrobić parę uwag o sztuce belgijskiej, Helena zaś nietylko nie wyśmiała ich, lecz zachęciła łaskawem słówkiem do dalszej dyskusji. Wieczorem zaś wygrał na koniu partję — pierwszą — przeciw Marcie, a sławny champion nie zdawał się wcale zły o to.

Zaskoczona tem, p. d'Hery postanowiła odłożyć jeszcze zamysł eksmisji. Z dnia na dzień bardziej przekonywała się, że jakoś modus vivendi ustali się między młodą trójką. — Nie onieśmielony już przez zbytnią dawniej pewność siebie i encyklopedyczną mądrość Heleny, Hubert sam zaczynał rozmowy na tematy ongi skwapliwie omijane. Piękna profesorka z taktem bagatelizowała mniej szczęśliwe pomysły i uwagi. Pusta dawniej sala biblioteczna wysłuchiwała teraz rozmów dług. i gorących. W tennisie postępy młodego chłopca były wprost nieoczekiwane. Jakże zmieniał się fizycznie Hubert przez ruch i sport! Coprawda partnerka ułatwiała mu gry nieraz i zakłopotana tłumaczyła się nawet z pinek ścietych i zbyt ostrych, wtajemniczała go też w sekretne arkana mistrzostwa gry.

— Ach! — myślała rozpromieniona pani d'Hery — nie myliłam się! Świetni profesorowie, ale też co za godnego ucznia mają!

* * *

W jakiś czas po powrocie na łono rodzin, Helena i Marta zasypywane były pochwałami i zachwytami.

— Ależ nie poznajemy was poprostu! — mówili rozczuleni krewni i kuzynki. Nie będziemy teraz ukrywać, że dawniej miałyście charakter nieco — trudny...

— Trudny — Czyż naprawdę?

— Naprawdę... to jest — trudno było współżyć z wami. Mądrość chodząca (tłumaczą kuzyni Heleny). Atleta... (mówią koledzy Marty). Tyrankami były. Zawsze wyższe ponad wszystkich. A teraz! Miłe, czarujące, pełne taktu i delikatności! Cóż to się stało?

— Ależ nic! Świeże powietrze!

— O! Świeże powietrze nie kształci młodych dziewcząt. Miałyście może jakiego profesora?

— Profesora?

— Tak, profesora zachowania, taktu, sposobu współżycia!

— Nic podobnego!

I wybuchły śmiechem nie rozpoznając w tym portrecie Huberta d'Hery — miłości.

Tłum. J. Ch.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery Państwowe.

Warszawa, 27. 10. 5 proc. pożyczka konwersyjna ba d. żika wersyjna 43,50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 66,00—66,50, w złotych 394,66—397,67, pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Akcje.

Warszawa, 27. 10. Bank Dyskont. 4,50—5,00, Bank Handlowy Warszawa 2,85, Bank Zachodni 1,25, Siła i Światło 0,17, Częstowice 1,05, Warsz. Cukier 1,60—1,68, Firlej 0,21, Warsz. Kop. Węgla 1,39—1,45, Polski Przemysł Naftowy 0,30—2,35, Ostrowieckie 4,10, Rudzki 0,78, Starachowice 1,07—1,10, Zawiercie 7,25, Haberbusch Schiele 4,60, Żyrardów 5,75—5,55, Spirytus 1,70—1,80, Żegluga 0,14, Chmielów 0,30.

Poznań, 27. 10. Bank Kwilecki Potocki 3,00—2,80, Bank Przemysłowy 2,15, Bank Związku Sp. Zarobkowych 4,30, Herzfeld 2,50, Dr. R. May 19,50, Papiernia Bydgoska 0,20, Poznańska Spółka Drzewna 0,25. Tendencja bez zmiany.

Akcje Polskie.

Wiedeń, 27. 10. Zieleniewski 115, Silesia 5,500, Fanto 160,200, Galicyjskie Karpaty 104, Galicja 850, Siersza 25,200, Kompas 13,000, Lumen 6,100, Bank Hipoteczny 4,000, Portland Cement 240, Nafta 94, Browary Lwowskie 95, Mraźnica 27,100.

Kraków, 27. 10. Bank Przemysłowy 0,13, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 4,15, Tohan 0,14, Zieleniewski 9,55, Siersza Górnicza 2,05, Trzebinia Tłuszcze 7,00, Chodorów 3,95—4,00, Chybie 3,80.

Giełda zbożowa.

Berlin, 27. 10. Pszenica miejscowa 215 do 218, na październik 232, na grudzień 213½ do 232, na marzec 237,50, żyto miejscowe 145 do 149, na październik 164,50—165,50, na grudzień 166—167, na marzec 175,50—177, owies miejscowy 166—176, na marzec 187, jęczmień zimowy 157—167, letni 198—218, mąka pszenna 26,75—30,75, mąka żytnia 21,25—23,25, ospa pszenna 11,30, ospa żytnia 8,90—9,20, groch Wiktoria 26—32, peluszka 18—19, fasola 20—22, wyka 22—25, łubin niebieski 12—12,50, makuchy rzepakowe 15—15,20, makuchy lniane 21,80—22,00, melasa 9,40—9,50, płatki kartoflane 13,50—14,00, sieczka sucha 8,40—8,70.

Warszawa, 27. 10. Żyto kongresowe 693,50, gr. 1. 118 funtów holend. stacja załadowcza 17,50, owies kongresowy jednolity stacja załadowcza 18,50, owies pomorski jednolity 18,40, groch polny wyborowy f-ko Warszawa 30.

Dewizy gdańskie.

Gdańsk, 27. 10. 100 złotych 86,27—86,48, czek na Londyn 25,20,50, telegraficzne wypłaty na Londyn 25,20,75, na Berlin 123,620—123,930, na Warszawę 85,77—85,98.

Dewizy wschodnie.

Berlin, 27. 10. Wypłaty na Warszawę 69,42—69,78, na Katowice i Poznań 69,52—69,88, na Rygę 80,45—80,85, na Rewel 1,116—1,122, na Kowno 41,22—41,43, złoty noty większe 69,35 do 70,05, drobne 68,35—69,05.

Giełda towarowa i zbożowa.

Nowy Jork, 26. 10. (Pat.) Miedź elektrolitowa 14,62,50—14,75, cyna 63,12, ołów 9,55, cynk 5,65, żelazo 20,75, blacha 5,50, smalec 15,65, olej bawełniany na grudzień 9,35, na styczeń 9,39, cukier centryfugowy na styczeń 2,03, na marzec 2,14, na maj 2,24, kawa loco 20,37,0, na październik 15,90, na grudzień 18,45, na marzec 17,45, na maj 16,88, na lipiec 16,41, pszenica zimowa loco 165,25, twarda 167,25, kukurydza loco 94,62,50.

Chicago, 26. 10. Pszenica na listopad 126,75, na grudzień 146,25, na maj 143,50, kukurydza 78,25, na grudzień 72,62,50, na maj 77,25, owies na lipiec 43,75, na grudzień 39, na maj 43,36,50, żyto na grudzień 81,87,50, na maj 87,50, smalec na listopad 14,82,50, na grudzień 13,80, na styczeń 13,62,50, boczki na listopad 15,40, świnie ciężkie cena najwyższa 11,40, dowóz świń do Chicago 36 000, na zachód 105 000.

Wyjazd wiceprezesa Banku Polskiego do Ameryki.

Wiceprezes Banku Polskiego Dr. Feliks Młynarski wyjeżdża dziś do Ameryki Północnej.

Jak się dowiadujemy, p. Dr. Młynarski wyjeżdża w celu załatwienia w St. Zjednoczonych szczegółów technicznych, związanych z dawniejszemi naszemi pożyczkami amerykańskiemi. Podróż jego nie ma na celu poszukiwania nowych pożyczek — jakwiadomo bowiem rokowania o nowe pożyczki — w związku z monopolem spirytusowym — prowadzone są na miejscu przez Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Dr. Steczkowskiego.

Ceny w Polsce i w Niemczech.

Ceny w Polsce i w Niemczech. Z ogłoszonego w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" zestawienia cen hurtowych w Polsce i w Niemczech widzimy, że wskaźnik tych cen w sierpniu b. r. (przyjmując wskaźnik przedwojenny za 100) wynosił w Polsce 111,2, podczas gdy w Niemczech 137,9. Jeżeli przejdziemy do danych szczegółowych, to okaże się, że dla żywności pochodzenia roślinnego Polska miała w sierpniu wskaźnik 116,5, Niemcy zaś 96; dla żywności pochodzenia zwierzęcego Polska miała w sierpniu wskaźnik 116,5, Niemcy zaś 96; dla tali i węgla Polska miała wskaźnik 151,2, Niemcy zaś 270,1; dla wyrobów włókienniczych Polska miała wskaźnik 151,2, Niemcy zaś 270,1.

Z zestawienia tego widzimy, że w Niemczech ceny artykułów przemysłowych wzrosły w porównaniu z cenami przedwojennemi w większym bez porównania stopniu, niż w Polsce, że natomiast ceny ziemiopłodów w Niemczech nie wzrosły w tym stopniu co w Polsce i są niższe nawet niż przed wojną.

Dowodzi to, że w porównaniu do czasów przedwojennych rolnik niemiecki otrzymuje za swoje wytwory, względnie mniej produktów przemysłowych, niż w Polsce.

Wywóz jaj. W szeregu produktów rolniczych, wywożonych z Polski, poważne miejsce zajmują jaja. Wywóz tego artykułu stale wzrasta: w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy ubiegłego roku wywieziono z Polski 7 301 tonn jaj, wartości 10 miljonów złotych; w tym samym okresie bieżącego roku eksport wyraził się liczbą 17 636 tonn, wartość wyniosła 28 milj. złotych.

Ujemną stroną wywozu jaj z Polski jest brak jakichkolwiek norm standartowych, któreby narzucały eksporterom obowiązek wywożenia zagranicę jaj tylko określonej jakości i w odpowiednim opakowaniu. Obecnie w naszym wywozie zagranicę jaj panuje chaos: obok jaj pierwszorzędnej jakości wywożone są jaja nieodpowiadające normom, przyjętym na rynk. zachodnio-europejskich, wskutek czego jaja pochodzenia polskiego mają zagranicą złą markę i osiągają stale niezmiernie niskie ceny.

Aby wywóz jaj z Polski skierować na właściwe drogi rozwojowe, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. podjęło pracę w celu wprowadzenia w niedalekiej przyszłości wywozu kwalifikowanego, opartego na pewnych normach standartowych. W ramach obecnie obowiązującego ustawodawstwa wywóz kwalifikowany nie mógłby być wprowadzony, wobec czego zajdzie potrzeba opracowania projektu ustawy, któraby dawała Rządowi odpowiednie pełnomocnictwa.

Eksport węgla polskiego do Włoch. Wywozowi węgla polskiego do Włoch drogą lądową przez Zebrzydowice—Tarwisio, zorganizowanemu dzięki taryfowemu porozumieniu kolei polskich, czeskosłowackich, austrjackich, stanęło w ostatnich czasach na przeszkodzie zniżenie ceny sprzedażnej konkurencyjnego węgla angielskiego, dowożonego morzem przez Genuę. Celem wyrównania szans zbytu naszego węgla odbyła się w dniu 16. bm. w Katowicach konferencja z udziałem przedstawicieli kolei polskich, czeskosłowackich i austrjackich oraz delegatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przemysłowców węglowych, która powzięła uchwały następujące:

1) opłatę przewozową od kopalni polskich do Tarvisio nad granicą włoską zniża się z 303 do 278 groszy austrjackich za 100 kg., z czego przypada: na koleje polskie 23 gr., czeskie 74,5 gr., austrjackie 180,5 gr.

2) Opłatę powyższą przyznaje się transportom węgla, dokonywanym w składzie całych pociągów i w ilości niemniej niż 20 tys. ton miesięcznie i

3) opłata powyższa nie ulega podwyższeniu w ciągu 10 miesięcy, czyli do końca sierpnia 1926 r.

W myśl ustawy z dn. 18-go lipca 1925 r. należności z tytułu dodatkowego przerachowania, zarządzonego wymienioną ustawą, płatne są obligacjami 5% pożyczki państwowej, z wyjątkiem należności drobnych i końcówek nie przekraczających 20 zł., które płatne są gotówką.

Sanacja Banków.

Utworzony przez p. Ministra Skarbu Komitet sanacji banków przystąpił obecnie do wykonania drugiej części włożonego nań przez p. Ministra zadania, a mianowicie do realizacji planu sanacji stosunków bankowości polskiej. Komitet ustalił, że banki przeprowadzić muszą dalsze oszczędności wewnętrzne, jakie dadzą się osiągnąć przez lepszą organizację pracy. W okresie inflacji banki dążyły do zakładania licznych oddziałów, jak na prowincji tak i w miastach, — gdzie mają swoją siedzibę zakłady centralne, obecne oddziały te są w większości wypadków ciężarem dla banków, gdyż wpływają na rozproszkowanie i tak już szczupłych środków obrotowych, któremi banki dysponują. Brak należycie wykwalifikowanego personelu bankowego sprawia, że prowadzenie oddziałów wymaga dużej i kosztownej kontroli ze strony centrali i mimo to oddziały wskutek nieumiejętnych operacyj narażają częstokroć centralę na straty. Z tych względów banki będą musiały przystąpić w najbliższym czasie do likwidacji dużej ilości oddziałów, — przyczem jednak likwidacja ta będzie się odbywała planowo, z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych dla każdej miejscowości. Prace powyższe będą wykonane w najbliższym czasie jako wstępne zabiegi, mające na celu realizację dalszych reform, przeprowadzanych w bankowości.

Komitet ustalił, że fuzje banków pożądane w zasadzie powinny być przeprowadzone po dokładnej sanacji stosunków wewnętrznych każdego z banków przystępujących do fuzji.

Ulgi w ściąganiu podatków.

Ministerstwo Skarbu, przypominając już poprzednio wydane zarządzenia, wezwało ponownie władze i organa podwładne do ścisłego przestrzegania przepisów egzekucyjnych.

Zakazano stanowczo sekwestrowania takich ruchomości, które nie podlegają egzekucji i polecono traktować mniej zamożnych płatników z należytą oględnością.

Zwrócono także uwagę władz i organów egzekucyjnych na to, by nie dopuszczano do licytacji za bezcen.

Jednocześnie M-stwo Skarbu wydało podległym organom upoważnienie i wskazówki w zakresie stosowania ulg podatkowych.

Polska wystawa ruchoma.

Bilans pobytu Wystawy Ruchomej na Wystawie Międzynarodowej w Kiszyniowie (Rumunja) przedstawia się następująco:

Grand Prix i medal złoty dla organizacji Wystawy Ruchomej jako takiej, następnie 13 medali złotych, 14 srebrnych, 12 bronzowych i 35 listów pochwalnych dla wystawców polskich. Biuro Wystawy rozesłało podczas miesięcznego swego pobytu w Rumunji około 300 listów informacyjnych i z zamówieniami do wystawców polskich. Rząd Rumuński postanowił zorganizować Rumuńską Wystawę Ruchomą na wzór polskiej i wyasygnował już w tym celu miljon lei tytułem subsydjum. Rząd francuski przystępuje do zorganizowania takiejże wystawy dla propagandy zagranicznej swych wyrobów oraz dla swych kolonij. Attaché handlowy czechosłowacki w Rumunji wywiera nacisk na rząd swój w sprawie zorganizowania analogicznej wystawy w Czechosłowacji.

Wystawa Ruchoma na terenie zagranicznym przyniosła wielkie usługi tak w zakresie prestige'u Polski za granicą, jak też przemysłowi rodzimemu. Inicjatywa polska znalazła całkowite uznanie u narodów tak praktycznych jak Czesi i Francuzi. W dniu 22 bm. Wystawa Ruchoma przekroczyła granice Polski, a w dniu 25. bm. została otwartą w Olkuszu. Zainteresowanie ludności Olkusza wystawa jest bardzo duże. Publiczność składa się przeważnie z robotników, młodzieży szkolnej i miejscowej inteligencji. Z końcem bież. tygodnia Wystawa Ruchoma zostanie otwartą w Rybniku. Należy zaznaczyć z uznaniem, że przemysłowe sfery polskie zaczynają rozumieć swój interes w popieraniu Wystawy Ruchomej, czego dowodzą coraz częstsze samorzutne zgłoszenia na udział w Wystawie. Wystawa Ruchoma przystępuje do organizowania osobnego działu na Rosję, który wyruszyć ma do Moskwy z wiosną roku przyszłego. Pozatem Wystawa Ruchoma posiada już oficjalne zaproszenia na wiosnę roku przyszłego do Holandji oraz do Bukaresztu na „Targi Narodowe", które będą się tam odbywały od 15-go maja do 15-go czerwca 1926 r.

Przerachowanie wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

P. K. O. przeprowadza obecnie przerachowanie wkładów markowych, zgodnie z postanowieniami ustawy z dn. 18 lipca 1925 r. — Przerachowanie odbywa się z urzędu, t. j. bez względu na to, czy zainteresowani zwracają się o dokonanie przerachowania.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przerachowaniu wkładów, opracowane już przez M-stwo Skarbu. Po ukazaniu się rozporządzenia P. K. O. będzie mogła przystąpić do wpisywania na konta wkładów przerachowanych kwot oraz do dostarczeniu przez M-stwo obligacji pożyczki państwowej, do wypłacania należności tym wkładcom, którzy zechcą takowe podnieść. Pozostałe wkładki pozostaną nadal w administracji P. K. O. i będą oprocentowane zgodnie z normami P. K. O.

Targi wiosenne w Zagrzebiu. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Zagrzebiu zawiadamia, że wiosenne Targi Zagrzebskie odbędą się w czasie od 21—28 marca 1926 r. Targi te będą posiadały pięć oddziałów, a z tych dwa szczególnie dla Polski ważne: I. Oddział win. II. Samochodów. III. Maszyn rolnych. IV. Aparatów radio. V. Wystawa plakatów międzynarodowych.

Nie tylko charakter propagandowy, ale także nawiązanie stosunków handlowych może przynieść za sobą nadesłanie maszyn rolniczych na międzynarodowy targ maszyn użytku gospodarczego.

Wystawa plakatów przyjmować będzie plakaty do wystawienia bezpłatnie, co do maszyn rolniczych sprzewidziane są następujące opłaty: za metr kwadr. din. 50.— a stany są wielkości od 3,5 metr. kwadr. do 75 m. kw., jakoteż od 2,3 m. kw. do 2,5 m. kw. Szerokość stanu może być powiększona.

Gospodarcze.

Dewizy z dnia 27 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.		2709			24235	29,17	600	25,53	1787	8481	24.01	115,97
„ Warszawie kup.		2695			241,15	29,03	5,96	25,31	1779	8439	23,89	115,37
„ Berlinie .	69,78	18,87			169,24	20388		17,82		5926	16,74	80 94
„ Londynie.	2900	108	20,37	1015	12,04½		484¾	116,37	16362	365	122,75	2517
„ N. Jorku . .		449¼	23,80		40,42	4,84⅞		4,18	296¼	0014	397	1926½
„ Paryżu . .		20830			961	11580	23915			33[illegible]		
„ Pradze . .		15325	804,50		1363	16365	2375	18725		477875		65100
„ Wiedniu . .	11705-55	31,84	16872	337	235,10	3435½	708,55	29,99	2099		[illegible]	13652
„ Zurychu .	8500	23.45	12,37	2,47½	20910	27175	5,191	22,00	1549	73,15	[illegible]	

Podatek majątkowy.

Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego komunikuje Izbie, iż zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z 13. X 1925 r. L. D. P. O. 3494-V. **w roku bieżącym płatną jest jedynie ¼ część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy** pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Pozatem żądne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w roku bież. a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane.

Według rozesłanych nakazów płatniczych w r. b. przypadało do zapłacenia w całem Państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich, które mają podatek majątkowy odroczony do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego 107 miljn. zł. W myśl rozporządzenia ostatniego, pobrana będzie tylko ¼ część tej sumy, t. j. 26,750.000 zł.

O rozmiarze powyższej ulgi świadczy następujący przykład:

Płatnikowi wymierzono definitywny podatek majątkowy ze zwyżką kontyngentową w kwocie 50,000 zł. trzy pełne raty tego podatku wynoszą 25,000 zł. dotychczas płatnik wypłacił w formie zaliczek i prowizorycznych rat 10,000 zł.

Różnica przypadająca do pobrania wynosiła 15,000 zł. Zgodnie z ostatniem zarządzeniem z sumy tej przypada do zapłaty tylko ¼ część t. j. 3,750 zł., która to suma **winna być wniesiona w ciągu 60-ciu dni** od doręczenia nakazu płatniczego.

Pozostałe ¾ różnicy płatne będą w r. 1926 w ratach i terminach, które później będą ustalone.

Zaznaczyć należy, iż Minister Skarbu w najbliższych dniach wniesie do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje ograniczenie poboru podatku majątkowego od płatników podlegających zwyżce kontyngentowej, do kwot przypadających na podstawie obecnych nakazów płatniczych, wskutek czego ogólny kontyngent podatku majątkowego w sumie 1 miljarda zł. obniżony zostanie do 432 milj. zł.

Dzięki czemu polepszył się bilans handlowy.

Jak już donosiliśmy, wrzesień dał 36 miljn. przewyżki wywozu nad przywozem. Dodatni ten objaw jest wynikiem zwiększających się z miesiąca na miesiąc tendencyj wywozowych i redukowanego w ostatnich miesiącach przywozu. Ta tendencja, prowadząca do sanacji bilansu handlowego, uwidacznia się przy szczegółowej analizie poszczególnych pozycji przywozu i wywozu w ostatnich kilku miesiącach.

Na zwiększenie wywozu składają się przedewszystkiem produkty spożywcze rolne, których w czerwcu wywieziono za 13,8 miljn. zł., w lipcu za 9,5 miljn. zł., w sierpniu za 22 miljn. zł., we wrześniu zaś za 37,7 miljn. zł., pozatem zwyżkę wywozu wykazuje węgiel i koks, którego w lipcu wywieziono za 8,2 miljn. zł., w sierpniu za 10,4 miljn. zł. i we wrześniu za 10,5 milj. zł. Dalej wzrost wywozu wykazują tkaniny, których w czerwcu wywieziono za 9,6 milj. zł., w lipcu za 10,2 milj. zł., w sierpniu za 10,8 milj. zł. i we wrześniu za 13,2 milj. zł. Wreszcie zwrost wywozu wykazują produkty przemysł. rolne, których w lipcu wywieziono za 2,7 miljn. zł., w sierpniu za 2,6 miljn. zł., we wrześniu zaś za 9,2 miljn. zł.

Po stronie przywozu bilans handlowy wykazuje wydatną zniżkę we wszystkich prawie pozycjach towarów spożywczych półfabrykatów i fabrykatów.

Towarów kolonjalnych przywieziono do Polski w lipcu za 23,1 miljn. zł., w sierpniu za 16,1 milj. zł., we wrześniu za 7,4 milj. zł. Innych towarów spożywczych przywieziono w lipcu za 58,2 miljn. zł., w sierpniu przywóz spadł do 10,5 milj. zł., a we wrześniu do 1,9 milj. zł. Przywóz przędz i tkanin z 11 miljn. zł. w czerwcu zmniejszył się we wrześniu do 5,4 miljn. zł. W tym samym mniej więcej stosunku spadł przywóz gotowej odzieży, który jeszcze w sierpniu stanowił wartość 3,6 miljn. zł., we wrześniu zaś 1,8 miljn. zł.

Wreszcie systematycznie zmniejsza się przywóz skór wyprawnych z 8,5 miljn. zł., w czerwcu do 7 miljn. zł., w lipcu do 6,4 miljn zł. w sierpniu i do 4,7 miljn. zł. we wrześniu.

Poprawa naszego bilansu handlowego a Niemcy.

„Berliner Tageblatt" zarzuca ostatnio Polsce że chce ona tylko wywozić, a nic przywozić, co nie może być podstawą dla pomyślnych rokowań polsko-niemieckich. Cyfry wykazują, że jest inaczej. Niemcy, które sprowadziły w mies. czerwcu 560 tys. tonn węgla polskiego, w lipcu 220, a we wrześniu zaledwie 32, równocześnie podniosły import z Anglii (w sierpniu 230, a we wrześniu 406 tys. tonn) i z Czechosłowacji, której kontyngent miesięczny został podwyższony w sierpniu ze 160 do 220 tys. tonn oraz importują z Holandji obecnie po 30 tys. tonn miesięcznie. Cyfry te najlepiej mówią, że Niemcy nie chcą wpuścić węgla polskiego, a muszą go kupować gdzieindziej. Tymczasem u nas wrzesień dał już 36 miljn. zł. nadwyżki oraz rozpoczęliśmy trwały eksport węgla przez Gdańsk i Gdynię, które do tego celu się przystosowują. Szczególnie charakterystyczne jest, że ogólna suma eksportu za 9 miesięcy r. b. jest o 32 miljn. zł. wyższą, niż w r. ub., mimo trzymiesięcznej wojny celnej z Niemcami.

Emigracja do Austrji.

Austrja, posiadająca sama znaczną ilość bezrobotnych, nie jest odpowiednią dla emigracji robotników polskich. Jedynie wskutek braku robotników rolnych, poszukuje Austrja takich robotników zagranicą. — W celu uzyskania tych robotników zawiera Austrja z państwami ościennemi, jak to zrobiła z Polską i Czechosłowacją, umowy w sprawie dostarczenia rolnych robotników sezonowych. Układ między Polską a Austrją zawarty został w grudniu 1924. Mimo tej umowy akcja sprowadzania robotników polskich do Austrji nie powiodła się. Dla polskich robotników rolnych wielką konkurencję stanowią czechosłowaccy robotnicy rolni. Czechosłowacki rolnik jest tańszy od polskiego. Przytem otrzymuje robotnik polski lepszy deputat. Wreszcie koszta transportu robotników polskich do Austrji są większe, — aniżeli koszta sprowadzenia robotników czechosłowackich. Rezultatem tej konkurencji jest, że w Austrji przebywa obecnie 9.700 rolnych robotników sezonowych czechosłowackich, zaś z Polski zamówiono 9, a przybyło tylko 6, gdyż kilka wielkich przedsiębiorstw austrjackich stornowało zamówienia na polskich robotników rolnych. Oprócz robotników rolnych przybywają do Austrji samorzutnie w niewielkiej ilości także robotnicy z rozmaitych gałęzi przemysłu, jednak zasadniczo władze austrjackie nie udzielają im pozwolenia na pobyt.